

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

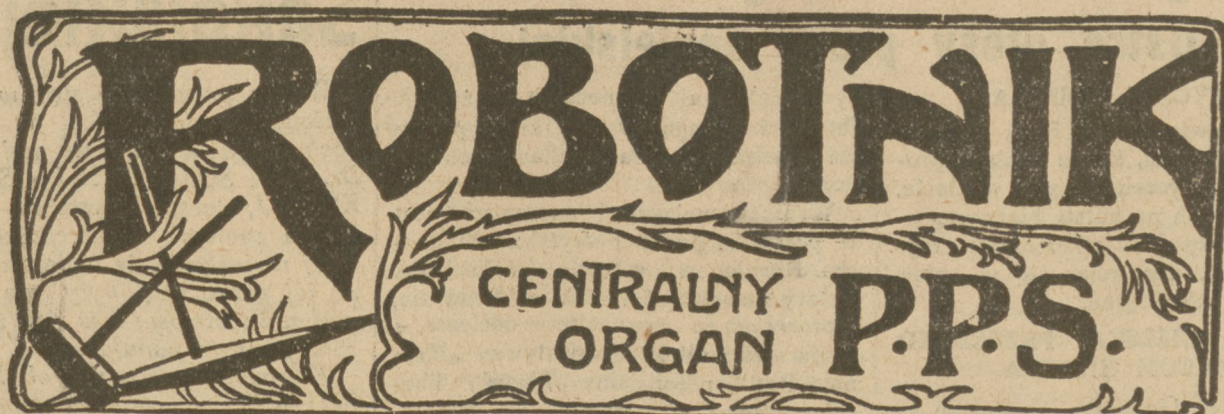
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-iej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Gdzie leży zagadnienie główne?

Pisałem przed paroma dniami, że, skierowując — przy omawianiu przyczyn i źródeł porażki niemieckiego ruchu robotniczego — uwagę główną na problem demokracji, jako problem dróg, prowadzących do władzy w Państwie, — popełniamy błąd. Kwestia, jakimi środkami można obalić czy przełamać faszizm w danym kraju, — to kwestia praktyki, dla której niepodobna stworzyć jednolitego wskazania, obejmującego zarazem i Skandynawię, i Niemcy Hitlera, i Belgię tow. Vandervelde'a (poglądy Vandervelde'a streścił wczoraj w „Robotniku” tow. K. Czapliński), i Włochy Mussoliniego. Wartość demokracji, jako zasady wolności w życiu politycznym i jednostkowym jest dla nas wszystkich bez wyjątku rzeczą bezsporną, stanowi jednak sprawę zgoła odrębną, niż sprawa metod walki z faszyzmem w określonych warunkach określonej części Europy. Demokratyczne formy rządzenia wcale znowuż nie oznaczają i nie powinny oznaczać słamazarzności czy to wobec prądów faszystowskich czy też wobec takich albo owakich grup kapitalistycznych, uprawiających politykę, szkodliwą dla społeczeństwa.

Zwróciłem uwagę, że ZAGADNIENIE GŁÓWNE to realna ocena realnego układu sił społeczno-klasowych w przeżywanym przez nas obecnie epoce historycznej. Tu właśnie oddaje nam usługi bezcenne marksovska metoda socjologiczna.

Marksovska koncepcja dyktatury proletariatu przewidywała w okresie katastrofy kapitalizmu stan bardzo daleko posuniętego zaniku t. zw. klas pośrednich — włościanstwa, drobno-mieszczanstwa, — przewidywała za razem ułożenie się mas pracowniczych umysłowych z masami pracowników najemnych fizycznych.

Wskutek szeregu okoliczności, których nikt nie mógłby odgadnąć w drugiej połowie XIX stulecia, zalanie się gospodarki kapitalistycznej nastąpiło w innych warunkach układu sił klasowych i w innym stadium rozwoju gospodarczego, niż przypuszczano podówczas.

Cechy charakterystyczne — z tego punktu widzenia — sytuacji dzisiejszej wyglądają następująco:

1) moc liczebna proletariatu (szkoła marksovska — trzeba pamiętać — wkłada w pojęcie: „proletariat” treść zupełnie ścisłą, obcą rozlewnym określeniom, jak bernsteińskiemu „ludzie biedni”; takie określenia nie zawierają żadnej treści klasowej, zawierają jedynie treść etyczną — humanitarno-filantropijną) uległa pomniejszeniu, nie powiększeniu. Decydowały o tym punkcie różne fakty:

a) stały od wielu lat kryzys przemysłu przeobraził „armię bezrobotnych” w stałą kategorię społeczną; miliony dawnych robotników (miliony — w skali światowej) są bezrobotnymi nie na krótki czas, ale niejako „na całe życie”; ich warunki życia, ich psychologia nabierają swego, samodzielnego oblicza; to jest już niemal osobna klasa społeczna;

b) postęp techniczny nie we wszystkich gałęziach przemysłu wymaga skupiania wielkich mas robotniczych w wielkich zakładach pracy; „motoryzacja” nie zawsze przeczy chałupnictwu;

c) w niektórych gałęziach przemysłu łatwo stwierdzić proces odwrotny, niż obliczano w ubiegłym stuleciu, — proces częściowego powrotu robotników na wieś (wskutek bezrobocia) i powrotu do najbardziej pierwotnych form chałupnictwa (naprzy-

„Pucz” hitlerowski w Gdańsku

Policja gdańska współdziałała z hitlerowcami. Samoobrona robotników — strajk powszechny Godzina Ligi Narodów. Stanowisko Polski

W części nakładu wczorajszego i w dzisiejszym wydaniu prowincjonalnym „Robotnika” zamieściliśmy depesze z Gdańska, otrzymane w nocy z piątku na sobotę, a donoszące, że hitlerowskie oddziały „szturmowe”, przybyłe przeważnie z Berlina i z Bawarii, „obsadziły” w Gdańsku gmach klasowych związków zawodowych i usiłowały „obsadzić” tak samo redakcję „Danziger Volksstimme” — organu gdańskiej Socjalnej Demokracji.

Policja gdańska udzieliła „szturmówkom” całkowitego poparcia. Tłumy robotnicze, które odpędziły „szturmowców” z przed lokalu redakcji socjalistycznej, zostały z kolei napadnięte przez oddziały policyjne. Policja aresztowała szereg działaczy socjalistycznych.

Mamy więc do czynienia z jawnym „puczem” hitlerowskim przy czynnym udziale władz policyjnych Wolnego Miasta Gdańska.

W odpowiedzi na piątkowe „obsadzenie” gmachu klasowych związków zawodowych przez hitlerowców wczoraj proklamowany został w Gdańsku STRAJK GENERALNY. Strajk objął port, zakłady drzewne, WSZYSTKIE: większe fabryki, drukarnie, warsztaty kolejowe, stocznię gdańską. Spodziewano jest STRAJK KOLEJOWY. Robotnicy socjalistyczni, komunistyczni i bezpartyjni strajkują SOLIDARNIE.

W mieście i na prowincji — olbrzymie wzburzenie.

Policja obstawiała swemi posterunkami gmach „Danziger Volksstimme”. Pochochody robotnicze, zmierzające do gmachu redakcji celem obrony piama socjalistycznego, zostały rozproszone przez policję, uzbrojoną w karabiny. „Szturmówki” hitlerowskie są również uzbrojone.

Piątkowe wyadki w Gdańsku sąsiadują w pełni na miano „puczu” hitlerowskiego. Jest to faktyczne przyłączenie Wolnego Miasta do Rzeszy Hitlera; „szturmówki”, złożone w znacznej części z obywateli Rzeszy, przenoszą na grunt Wolnego Miasta system teroru i gwałtu wbrew traktatom międzynarodowym, wbrew Paktowi Ligi Narodów, wbrew najżywo-niejszym interesom Rzeczypospolitej Polskiej. Senat gdański pod przewodem niemiecko-narodowych umozliwia i ułatwia całą akcję hitlerowską, policja gdańska bierze w niej czynny udział w sposób bezczelny i oczywisty.

Liga Narodów ma nie tylko prawo, ale obowiązek bezpośredni wkroczenia w te rzeczy. To już nie są żarty. Hitler staje się faktycznie panem Gdańska; żadna „postawa wyczekująca” nie przyda się tym razem na nic.

Sprawa brzeska

Niebywały pośpiech

W dniu 9 maja Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę Brzeską. W dniu wczorajszym t. zn. 13 maja akta sprawy wraz z wygotowanym orzeczeniem wpłynęły już do II Wydziału Sądu Apelacyjnego. Jest to pośpiech w stosunkach sądowych wręcz niebywały i niesłuszny w żadnych sprawach, nawet t. zw. aresztowych, które są rozpoznawane w trybie przyspieszonym, ani też w takich, które ze względu na swój zakres wymagają dużo mniejszego nakładu pracy sędziów

Obniżka płac pracowników umysłowych w zakładach Modrzejewskich

„Polonia” donosi, iż pracownikom umysłowym w zakładach Modrzejewskich obniżono płace. W stosunku do niektórych pracowników obniżka wynosi 40%. Równocześnie około 20% personelu otrzymało listy z trziesięcioletnim wypowiedzeniem.

kład, szewstwo, krawiectwo, po-niekąd drobny przemysł tkacki;

2) z drugiej strony włościanstwo pozostało dużą odrębną i samodzielną siłą społeczną. Koncentracja kapitału na wsi została skutecznie zahamowana przez... reformy rolne w Europie Wschodniej i przez kryzys rolnictwa, wynikający znowuż z ogólnego kryzysu kapitalizmu; jednocześnie kryzys rolnictwa pomniejszył wewnętrzne antagonizmy klasowe w masach włościańskich (prof. Tuhan-Baranowski ustala, zresztą zgodnie i z Kautsky'm i z Leninem, cztery klasy społeczne w ujęciu markso-wskim, obejmowane w języku codzien-

skiej i kancelaryjnej. — Sprawa Brzeska idzie w tempie błyskawicznym poza wszelką kolejkę. Wedle przypuszczeń termin rozprawy zostanie wyznaczony na POCZĄTEK LIPCA — mimo zwyczajowych ferii sądowych — w czerwcu, lipcu i sierpniu, w czasie których wyznaczane są jedynie najpilniejsze sprawy — aresztantkie lub mniejszego zakresu. Motywy orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 9 b. m., które zostały już wygotowane, podamy w NUMERZE WTORKOWYM.

MOTYWY decyzji Sądu Najwyższego z dn. 9 maja, — decyzji, uchylającej wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie brzeskiej, będziemy mogli omówić dopiero po ich ogłoszeniu. Dotychczas znalazł się, o ile wiemy, jeden tylko dziennik — „Express Poranny”, który zaatakował pośrednio Sąd Najwyższy w formie „roz-mowy” z jakimś anonimowym „preze-sem” (sądownikiem?). Sam fakt tego ataku zasługuje na podkreślenie.

nym wspólnym mianem: „włościan-stwo”); nastąpił rodzaj niwelacji w... wynędznieniu;

3) drobnomieszczanstwo (rzemio-sło, mały handel, niżsi pracownicy biurowi, woźni, dozorczy domowi, do-rożkarze i t. d., i t. p., chałupnicy jawni i ukryci, cała „biedota” przed-mieść i miasteczek), wzmocnione li-czebnie, pogrążone w straszliwej nęd-zy, — utrzymało się jednak na po-wierzchni, jako odrębna i masowa grupa społeczna.

Osobno trzeba omówić nową kate-gorię klasową, kategorię elementów zdeklasowanych, też milionowych. Pozostaje wreszcie milionowa tak sa-

Stanowisko Polski jest w zasadzie zupełnie jasne; faktyczne przyłączenie Gdańska do „Hitlerji” jest i musi być dla Polski nie do przyjęcia. Czy „przyjazne” — według zapewnień Biura Wolfa — rozmowy p. Wysokiego z p. Hitlerem w Berlinie i hr. Moltke z p. Beckiem w Warszawie mogły pominąć kwestię gdańską? Chyba nie. Więc co oznaczają wypadki piątkowe? Świadomą prowokację? Stwarzanie „faktów dokonanych”? Raczej — to ostatnie. I dlatego właśnie bardzo katagoryczna i stanowcza postawa zarówno Ligi Narodów, jak i Polski poprzez Ligę Narodów jest w

danej sytuacji koniecznością bez-względnie nie tylko ze względów hu-manitarnych, ale i dla uniknięcia w przyszłości najbliższej stokroć więk-szych niebezpieczeństw dla pokoju powszechnego.

Wypadki gdańskie wykazują raz je-szcze jeden bezgraniczną lekkomyśl-ność tych polskich kierunków polity-cznych, które powitały radośnie try-umf hitleryzmu w Niemczech. Uwaga ta dotyczy w równej mierze Stronni-cтва Narodowego i części konserwa-tystów „sanacyjnych”, reprezentowa-nych przez „Słowo” wileńskie.

Stanowisko Socjalnej Demokracji Austrii

Zarząd Główny Partii Socjalno - De-mokratycznej i klub poselski Socjalno-Demokratyczny Austrii ogłosiły oświad-czenie, w którym powiedziane jest, że „Anschluss” Austrii z faszystowskimi i nacjonalistycznymi Niemcami stanowił-by niebezpieczeństwo dla wolności na-rodu austriackiego i dla pokoju euro-pejskiego.

Austria musi zachować swą niezależ-ność wobec Niemiec i powinna stać się schronieniem dla demokracji i kultury niemieckiej. Uchwała występuje następ-nie przeciw uzależnianiu Austrii od Włoch i Węgier, przeciw restauracji Habsburgów i oświadcza się za polity-ką pokojowej neutralności.

Dyktatura węgierska kroczy śladem Hitlera

Doniesienia ze źródeł dobrze poinformowanych wskazują, że Rząd węgierski wprowadza faktycznie powszechny obo-wiązek służby wojskowej, pomimo zakazów traktatowych. W roku bieżą-cym niemal cały kontyngent poborowy zo-stał wcielony do armii. Również w dzie-dzinie lotnictwa Rząd węgierski zorgani-

zował szkoły pilotów wojskowych. Lot-nictwo węgierskie może być w każdej chwili przekształcone na lotnictwo woj-skowe. Wiadomości o tajnych zbroje-niach Węgier wzbudziły wielkie zainte-resowanie w Londynie.

Boliwja i Paragwaj

Na podstawie wniosku nadzwyczajnej komisji Rady Ligi Narodów zostało wy-naczone posiedzenie Rady na ponie-działek 15 b. m. o godz. 10.30 dla roz-patrzenia sporu pomiędzy Boliwią i Pa-ragwajem.

Gandhi głoduje

Z Bombaju donoszą, że stan zdrowia Gandhiego, który już 5 dni nie przyjmuje pokarmu, był naogół zadawalniający. Na zlecenie lekarzy Gandhi zaprzestał roz-mów, pisanie listów i tkactwa.

Od chwili rozpoczęcia głodówki Gan-dhi stracił 8 kg. wagi.

Krwawe starcie policji z bandytami Dwa trupy

(PAT) W piątek, około godz. 22.30, po-sterunkowy służby śledczej Jan Solarz spotkał koło mostu nad Bugiem w So-kalu dwóch znanych policji przestępców: Albina Watlaka i Władysława Woźnia-ka, których usiłował zatrzymać. Bandy-ci dali kilka strzałów rewolwerowych, kładąc Solarza trupem na miejscu i po-

klówszy następnie zwłoki nożami, za-brali broń i zbiegli.

Policja, zawiadomiona o wypadku, u-dała się natychmiast na miejsce i przy pomocy psa policyjnego wpadła na trop bandytów, którzy schronili się do bara-ku miejskiego przy moście kolejowym. W chwili wkroczenia policji do baraku, bandyci, ukryci na strychu, poczęli strze-lać, wskutek czego ranny został poważ-nie w brzuch starszy posterunkowy Fran-ciszek Chlastawa. Bandyci w ciągu 3 godzin stawiali zacięty opór policji, a na wezwanie poddania się odpowiadali w dalszym ciągu strzałami.

W końcu policja, celem wypłoszenia bandytów, z kryjówek, podpałiła małą szopę, przylegającą do baraku. Po pew-nym czasie poddał się Woźniak, towa-rzysz jego Watlak, który usiłował zbiec został przez policję zastrzelony.

Przy bandytach znaleziono dwa rewol-wery, z których jeden był własnością zabitego posterunkowego Solarza. Stan zdrowia starszego posterunkowego Chlastawy jest bardzo poważny.

Tu leży ZAGADNIENIE GŁÓWNE, do tego tematu powrócę we wtorko-wym „Robotniku”.
MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI

Gwałt — terror — prowokacja

Niemcy pod władzą Hitlera. Ostre głosy prasy angielskiej

KONFISKATA MAJĄTKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Na polecenie pruskiego ministerstwa sprawiedliwości po konfiskacie majątku niemieckiej partii socjalno - demokratycznej i organizacji republikańskich „Reichsbanneru”, zarządzona została KONFISKATA CAŁEGO MAJĄTKU klasowych związków zawodowych i zbliżonych do nich organizacji na całym obszarze rzeszy.

Akcją kierował przewodniczący organizacji niemieckiego frontu pracy — LEY.

Zarządzenie to motywowane jest chęcią zabezpieczenia „uporządkowanego” zużycia majątku robotników.

W ogłoszonym komunikacie Ley wzywa wszystkie osoby, na których konta prywatne krajowe lub zagraniczne przeprisaną miała część majątku związków zawodowych, aby zgłosiły je do 1 czerwca, zapowiadając zastosowanie wobec opornych ostrych kar. Część kont prywatnych na które dokonano miało być przepisanie takich sum, została już zaskewstrwana.

Hitlerowska organizacja kolejarzy wystąpiła na specjalnym zebraniu z szeregiem zarzutów przeciw generalnemu dyrektorowi kolei Rzeszy Muellerowi, zwracając się z żądaniem bezwzględnego wydalenia wszystkich urzędników Żydów. W interwencji „organizacja” wyraża przekonanie, iż dyrekcja kolei odpowie do następnego zebrania organizacji, wyznaczonego na dzień 22 maja.

Już za parę dni

DZON

będzie tematem rozmów wśród palaczy

MAŁY FELJETON

Człowiek i kura

W pewnym mieście, za siedmioma górami, człowiek zastrzelił człowieka. Zebrał się sąd i skazał winowajcę na dwa lata więzienia.

W innym znowu mieście, za siedmioma lasami, człowiek ukradł 6 kur. Zebrał się sąd i skazał zbrodniarza na siedem i pół roku więzienia t. j. piętnaście miesięcy za każdą kurę.

Każdego nieuprzedzonego człowieka musi zastanowić ta rażąca dysproporcja i to — nawet w sądzie — uprzywilejowanie człowieka w stosunku do kury, jak 24:15. Mamy wciąż usta pełne frazesów o równości, o równouprawnieniu, a w rzeczywistości wciąż uważamy siebie za coś wyższego, doskonalszego.

Po sprawiedliwości kara za kurę powinna nawet przewyższać karę za człowieka, a to z trzech względów. Człowiek przede wszystkim może się bronić, gdy kura jest istotą bezbronną. To jest wzgląd moralny.

Drugi wzgląd jest praktycznym względem Niemca dwóch zdań co do tego, że kura jest stworzeniem pożytecznym. Pożytecznym za życia, i smaczno po śmierci. Jak dobra akcja lub obłaga przynosi procent składany w postaci jaj. Jest pożytecznym stworzeniem potulnym. Nie wchodzi nikomu w drogę, nie maści nikomu wody, nie buntuje się i nie wysysa żadnych żądań. Ludzie natomiast bywają rozmaici. Jest dużo pożytecznych, ale jeszcze więcej jest szkodliwych. Czy są smaczni po śmierci? Wątpię, ale, można o to zapytać ludożerców, zamieszkałych na wyspach Polinezyjskich, w Hitlerji i t. d.

Trzeci wzgląd jest natury społecznej. Żaden socjolog, żaden ekonomista nie powie, że jest za dużo kur na świecie, pomimo że każde jajko, na miękko, na twardo, po wiedeńsku lub w jajechnicy podane, nie jest niczym innym jak bezbolesną metodą regulacji urodzeń. Tymczasem coraz częściej słyszy się głosy, że za dużo jest na świecie ludzi i sąd, bierze się wszystkich kryzysy Ekonomów głoszących te teorie, uważając, że w latach 1914 — 18 zamarło ludzi uśmiercono i dlatego należałoby powtórzyć na ogólnie żądanie do widowiska, lecz z lepszym wynikiem kasowym, t. j. — powołując — jeśli „kaszaje się” jakieś 30 milionów ludzi, to na jakiś czas będzie spokój na ziemi ludzkiej „dobrej woli”.

Ci to ludzie „dobrej woli” wszystko czynią, ażeby widowisko przyspieszyć, ale narażają im to się nie udaje. Znajdują się przeto ochotnicy, którzy strzelają do poszczególnych ludzi.

Prawo niestety bardzo powoli podąża za ekonomiami społecznymi. Dzisiaj jeszcze karze za zabójstwo człowieka 24-ma miesiącami więzienia. Ale w przodujących cywilizacji Niemieczech za mordowanie ludzi wynagradzają 1 łutem. Jest za dużo ludzi! Im mniej ich będzie, tem lepiej będzie dla pozostałych. I tem więcej kur na każdego wypadnie.

ULTIMUS.

POŻYCZKA YOUNGA.

Niemcy zawiadomiły Bank wypłat międzynarodowych, iż nie zapłacą procentów od pożyczek Younga w złocie, lecz w dolarach po kursie bieżącym. — Bank nie przyjął do wiadomości tego oświadczenia, dopatrując się w niem naruszenia zobowiązań.

OPINIA ANGIELSKA PRZECIWKO NIEMCOM HITLERA.

Cała prasa londyńska występuje z gwałtownym alarmem, zwracając uwagę społeczeństwa angielskiego na niebezpieczeństwo posunięcia Rządu niemieckiego, zagrażające pokojowi.

Uwaga zwrócona jest głównie na trzy wypadki: przedewszystkiem na zajęcia w Gdańsku, które w szczegółach opisane są przez całą prasę w sensie dla Niemiec nieprzyjaznym.

Podkreślana jest również sytuacja prawnomiędzynarodowa, w jakiej znajduje się Polska, odpowiedzialna za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w Gdańsku.

Pozatem zwracana jest uwaga na deklarację ministra finansów Rzeszy, że Niemcy nie zapłacą ani procentów ani amortyzacji z 5 i pół procentowej pożyczki Younga, jakie przypadają na 1 czerwca w złocie, lecz według bieżącego kursu w dolarach.

Bank wypłat międzynarodowych odrzucał propozycję tę jako sprzeczną z zobowiązaniami niemieckimi. Podobne stanowisko zajmują prasa angielska informując, że decyzja Niemiec wywołała najgorsze wrażenie i spowodowała w piątek wieczorem poważ-

ny spadek obu niemieckich pożyczek Davesa i Younga. W City krąży pogłoski o dalszych planach inflacyjnych Hitlera.

Wreszcie najszerzej wysuwana jest w prasie angielskiej krytyka stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia. Cztery poważne dzienniki w Londynie, reprezentujące rozmaite odcienie, a mianowicie: ultrakonserwatywny „Morning Post”, półoficjalny „Times”, liberalny „News Chronicle” i socjalistyczny „Daily Herald” dochodzą w artykułach wstępnych do zgodnych konkluzji, że stanowisko, zajęte przez lorda Halsahma (które streściliśmy wczoraj) jest jedynie słuszne i spotyka się z solidarnym poparciem całego społeczeństwa angielskiego.

Fakt zwołania przez Hitlera Reichstagu na środek celem „oznajmienia” — jaka jest polityka zagraniczna Niemiec w zakresie rozbrojenia, oceniany jest w Londynie jako wytworzenie przez Hitlera pozorów, że cały naród niemiecki stoi z nim w jego dążeniach w zakresie zbrojeń i odrzuca zarzut odpowiedzialności za zerwanie Konferencji Rozbrojeniowej.

SAMOSĄD.

Dzienniki donoszą, że w Olsztynie został zastrzelony przez narodowych „socjalistów” z powodu „stawiania oporu” przywódca komunistów tamtejszych Galinowski, który przebywał w areszcie rewolucyjnym.

INNE WIADOMOŚCI Z NIEMIEC NA STR. 3 W DZIALE P. T. NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ.

Wł. Lebediew

Co się dzieje w Bułgarii?

Artykuł specjalny dla „Robotnika”

Dzisiejsza, ostatnia część wywiadu tow. Hieronimki z tow. Wł. Lebediewem omawia wypadki, zaszły w ciągu minionych paru tygodni, do pierwszych dni maja.

IV.

Podczas olbrzymiego zgromadzenia publicznego w Dżulunicach w toku mowy posła do parlamentu DMITROWA został zabity przez policję zastępcą mera (zwierzchnika gminy) PANEW, poraniono kilku włościan. Poseł DMITROW został aresztowany. Tego samego dnia aresztowano redaktora dziennika „Pładno”, inż. J. WOŁKOWA. Życie przywódców ruchu włościańskiego znajduje się w niebezpieczeństwie. Organizacje faszystowskie grożą otwarcie, że rozpoczną MASOWE MORDOWA-

NIE kierowników ruchu temi sposobami, jakich używały w strasznych latach dyktatury CANKOWA.

Równolegle dokonywa się pod przyjaznym okiem władz, przy czynnym udziale kół wojskowych i policji, gorączkowe organizowanie faszystów wszelakich odcieni: band Cankowa, „Legionów narodowych”, oficerów rezerwy — zwolenników wojennej „orientacji” niemieckiej i różnych innych grup nacjonalistycznych.

Wpływ tryumfu HITLERA przejawia się w Bułgarii i w inny sposób: kraj, który nie znał dotąd ANTYSEMITYZMU, był teraz świadkiem prób urządzania pogromów żydowskich; w Płowdii, drugim z kolei co do znaczenia mieście Bułgarii, bandy nacjona-

Tragedja ś. p. Julji Sokólskiej - Szczyrkowej

Wobec pojawienia się w prasie nieścisłych wiadomości o przyczynach tragicznej śmierci mojej żony, Dr. Julji SOKÓLSKIEJ - SZCZYRKOWEJ, starszej asystentki przy katedrze zoologii Politechniki lwowskiej wyjaśniam, że wyłączną i jedyną jej przyczyną były wewnętrzne stosunki i atmosfera w tym zakładzie zoologicznym panująca.

Kierownik zakładu prof. Benedykt FULINSKI spowodował przed trzema laty przyjęcie do zakładu w charakterze młodszego asystenta swego siostrzeńca Lesława WIŚNIEWSKIEGO, zatając to pokrewieństwo przed władzami Politechniki. — Od tego czasu obaj ci spokrewnieni panowie rozpoczęli drogą szyszan i oszczerstw kampanię pod adresem mej żony, aby ją zmusić do opuszczenia zajmowanego, a jedynego przy tej katedrze stanowiska starszego asystenta, na które p. WIŚNIEWSKI niecierpliwie czekał.

Jednym z takich przejawów zatrutej atmosfery była sprawa zniszcze-

Odebranie debitu

40 czasopiśm niemieckim

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ustaliło listę czasopiśm ukazujących się na terenie Rzeszy Niemieckiej, którym na podstawie zarządzenia M. S. Wwn., odebrany został debet w Polsce. Lista ta obejmuje prócz pozbawionych już debitu dzienników „Berliner Tageblatt” i „Borerschen Nachrichten”, jeszcze 38 czasopiśm periodycznych.

nia soczewek p. WIŚNIEWSKIEMU. — Gdy Zmarła zażądała od p. FULINSKIEGO wytoczenia w tej sprawie śledztwa, gdyż podejrzenia wyraźnie przeciw niej skierowywano, oświadczył p. FULINSKI, po przeprowadzonych przez siebie dochodzeniach, że nikogo z pracowników zakładu o zepsucie soczewek nie podejrzewa. — Mimo to kolportowany był ten zarzut przeciw Zmarłej na terenie zakładu zoologicznego Uniwersytetu w Warszawie. — Gdy doszło do wiadomości Zmarłej z tem, że autorem tego oszczerstwa jest p. WIŚNIEWSKI, zażądała od niego wyjaśnień. — WIŚNIEWSKI wyparł się autorstwa, a Zmarła nazwała go tchórzem, zdolnym do oszczerstw tylko poza plecami.

Doszło do sprawy honorowej. — Wtedy informator warszawski, zasłaniając się swą przyjaźnią z p. WIŚNIEWSKIM, wyprosił sobie mieszkanie go w tej sprawie.

Widząc się bezbronną w sieci intryg i kalumnji powzięła Zmarła tragiczną decyzję. „Trudno — pisze w liście z ostatniej godziny swego życia — sprawa była honorowa i musiałam zakończyć honorowo, nie mogłam przecież cofnąć słów rzuconych WIŚNIEWSKIEMU, bo je podtrzymuję nadal”. — „Oskarżenia odwołać nie mogę, przeciwnie podtrzymuję je na wet po śmierci — wybieram przeło śmierć jako jedyny możliwy sposób wyjścia z tej sprawy”.

Zgodnie z przedśmiertną opinią Zmarłej za moralnych sprawców Jej tragicznego zgonu uważam prof. Benedykta FULINSKIEGO i jego siostrzeńca D-ra Lesława WIŚNIEWSKIEGO. — Pozatem ocenę całej tej sprawy pozostawiam mniej odemnie zainteresowanym.

JAN SZCZYREK.

We Lwowie, dnia 12 maja 1933 r.

Rozstrzelanie

PANSTWOM EUROPY.

Nie wiedzieli, że przyszedł — nie wiedzieli, że chodzi między ludźmi — spali — nie mogli ich obudzić —

Przyszła wojna —

Zgłosił się sam — do wojskowego szpitala — pukal do bram —

Nie wiedzieli, że to On —

Pełna była rannych każda sala —

Szeptał modlitwy —

Nie mogli nadążyć wozie rannych —

Przyszły wielkie bitwy —

Nie mogli nadążyć zbierać zabitych —

Wszystkim sanitariuszom dali broń, do okopów zabrali —

Nie wiedzieli, że to On — zaprowadzili do okopów, do pierwszych linii —

Dali w ręce karabin — nie chciał strzelać, nie chciał nikogo zabić —

Przyszedł ksiądz kapelan — nie wiedział, że to On — tłumaczył —

Oddał mu swoją broń — uśmiał się — przebaczył —

Złożył sąd wojenny w okopach —

Dali w ręce topaś, żeby sobie grób kopal —

Rozstrzelali —

CZESŁAW CIEPLINSKI.

Już osiem tygodni

trwa strajk włóknarzy w Białymstoku

Jak już pisaliśmy w „Robotniku”, na tle obniżki płac w przemyśle włókienniczym w Białymstoku, TRWA TAM STRAJK JUŻ OKOŁO 8 TYGODNI I NIEMA REALNYCH NADZIEI ZLIKWIDOWANIA GO W KRÓTKIM CZASIE.

Sytuacja jest bardzo zaogniona i przemysłowcy nie chcą iść na dalsze ustępstwa. Przemysłowcy białostoccy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za następstwa tego strajku.

W r. 1932, pomimo długotrwałej walki strajkowej została przeprowadzona obniżka płac od 5 do 30 procent zgórą. Obecnie przemysłowcy chcą przeprowadzić nową obniżkę od 5 — 17%, w stosunku do płac z roku 1932.

Obecnym strajkiem kieruje Międzyzwiązkowa Komisja Strajkowa. Mimo odbytych konferencji, zwołanych przez Inspektora Pracy, DO POROZUMIENIA NIE DOSZŁO I SPRAWA NIE RUSZYŁA Z MARTWEGO PUNKTU.

Zwołany przez Związek Klasowy włóknarzy wiec strajkujących, na którym tow. poseł SZCZERKOWSKI omówił

sytuację strajkową i walkę włóknarzy łódzkich, wypadł imponująco i dowiódł, że masy strajkujące stoją wiernie przy Związku Klasowym.

Wśród strajkujących włóknarzy panuje straszna nędza i głód. Należy wszyśko zrobić w celu przyścia im z materialną pomocą.

Istnieje tu również KOMITET NIESIENIA POMOCY STRAJKUJĄCYM, który, wobec skromnych funduszy, nie jest w stanie zadość uczynić potrzebom głodujących włóknarzy. Organizacje zawodowe winny energicznie zająć się zbieraniem składek dla strajkujących.

Należy zaznaczyć, że w czasie strajku łódzkiego na Konferencji w Ministerstwie Opieki Społecznej p. wiceminister DUCH wysunął pogroźki pod adresem „opornych”; czy nie należałoby obecnie groźby tej wykonać wobec przemysłowców białostockich, którzy już poraz drugi chcą przeprowadzić większe obniżki płac, niż w Łodzi, pomimo, iż w Białymstoku płace są jeszcze niższe?

Dwa wyroki

ZA KRADZIEŻ 6 KUR 7 LAT WIEZIENIA

Ze Lwowa donoszą o wyroku sądowym, którego surowość wywołała ogromne poruszenie w całej Małopolsce Wschodniej. Oto przed sądem grodzkim w Winnikach pod Lwowem odbyła się rozprawa przeciwko 40 letniemu Mikołajowi Stecurze, oskarżonemu o kradzież sześciu kur wartości 24 złotych.

W wyniku rozprawy sędzia Bukow-

czyk skazał Stecurę za kradzież kur na 7 i pół roku więzienia.

ZA ZABÓJSTWO 2 LATA WIEZIENIA.

Przed paroma dniami Wojskowy Sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok, skazujący mjr. Stawińskiego na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dnia 23 marca b. r. za zabójstwo inż. Jankowskiego popełnione pod wpływem silnego wzruszenia.

„Kultura” faszystu

Wielkie Zgromadzenie Publiczne we czwartek

STARANIEM TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO, LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA oraz TOWARZYSTWA OŚWIATY DEMOKRATYCZNEJ — odbędzie się we CZWARTEK 18-go MAJA o godz. 7-ej wiecz. w Sali Towarzystwa Higienicznego w Warszawie, Karowa 31.

Zebrań na temat: „KULTURA FASZYZMU”. Zebrań odbędzie się pod honorowem

przewodnictwem Andrzeja STRUGA. Przemawiać będą: Poseł K. CZAPINSKI, S. GARLICKI, prof. KALINOWSKI, sen. D. KLUSZYŃSKA, sen. St. KOPCINSKI, mec. NAGORSKI, prof. Z. SZYMANOWSKI i St. THUGUT. Bilety wstępu po 50 i 20 gr. są wcześniej do nabycia w biurze Zarządu Głównego T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża 20, od godz. 10-ej do 3-ej p. p. oraz w Księgarni Robotniczej — ul. Warecka 9.

Na widowni międzynarodowej

Z Hitlerji

HITLEROWSKI „FRONT PRACY”

Kierownik hitlerowskiego „frontu pracy” dr. Ley wydał zarządzenie, na podstawie którego organizacja „frontu” składa się z biura centralnego, jako zarządu, oraz dwóch „kolumn”, obejmujących związek powszechny robotników i związek powszechny pracowników. Każdy z tych związków będzie miał na czele kierownika, który ze swej strony będzie korzystał z rady przybocznej. Kierowników tych nie będą wybierali robotnicy, lecz zostaną oni mianowani. Zostaną sami tylko zaufani hitlerowcy. Wszystkie urzędy w organizacjach będą obsadzone przez kierowników. Żadnych wyborów, żadnych głosowań nie będzie na hitlerowskim „frontie pracy”.

HITLEROWSKI „PROGRAM PRACY”

Rząd Hitlera łamie sobie głowę, w jaki sposób dotrzymać obietnic co do zaopiekania pracy bezrobotnym. Min. Pracy Seldte opracował plan, wedle którego 700 tys. bezrobotnych mogłoby znaleźć zatrudnienie w ciągu roku kosztem 1,5 miljarda mk. Plan przewiduje utworzenie w r. b. 100 tys. osiedli na roli (w Prusach Wschodnich), budowę kolej i szos, budowę i remont domów, regulację rzek i t. d.

Plan ten ma jednak słaby punkt, mianowicie niema pieniędzy na sfinansowanie go. Projektuje się rozpisanie po-

życzki wewnętrznej, nawet przymusowej. Narazie rząd „pracy narodowej”, który dotąd zapewniał, że nie naruszy obowiązujących umów taryfowych, obecnie zmienił front i jako jeden z pierwszych punktów „programu pracy” stawia rozwiązanie umów taryfowych i obniżenie płac.

MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO?

Socjalistyczny poseł z Hamburga tow. Biedermann znaleziony został martwy na linii kolejowej Hamburg — kolonia w pobliżu miasta Rechlinghausen. Policja ogłasza, że Biedermann popełnił samobójstwo, wyskakując z pociągu.

Bardzo możliwe, że został on zamordowany przez zbirów hitlerowskich i bójstwo, wyskakując z pociągu.

ŻONA Z DZIECKIEM JAKO ZAKŁADNICY

Hitlerowcy rozestali nakaz aresztowania pos. Höllermanna, b. przywódcy Reichsbanneru. Ponieważ poszukiwania policji są dotąd bezowocne, wzięto jako zakładników jego żonę i dziecko.

PRZEŚLADOWANIA ŻYDÓW

Dorota Thompson, żona głośnego pisarza amerykańskiego Sinclair Lewisa, ogłosiła, jako korespondentka pism amerykańskich z Niemiec, wyniki ankiety o prześladowaniu Żydów w Niemczech. Pani Thompson oświadcza, że ma dowody o 370 faktach znęcania się nad Żydami w samym tylko Berlinie. Dodaje przytem, że wypadki jeszcze gorsze prześladowania Żydów zachodziły na Śląsku, w Saksonii, w Brunświku i w Palatynie. Ogółem liczba poszkodowanych sięgnie kilku tysięcy.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów francuskich

W wyborach uzupełniających do francuskiej Izby Deputowanych z Tuluzi zwyciężył 7 b. m. socjalista tow. Berlia. Uzyskał on w drugim głosowaniu 1.657 głosów więcej, niż w pierwszym, mimo, że najpoważniejszy jego kontrkandydat, radykał, nie wycofał się z wyborów i nie wzywał do poparcia socjalisty.

Jest to już trzecie zwycięstwo socjalistów od czasu wyborów do parlamentu z przed roku.

Głodówka Gandhiego

Wiadomo już z depesz, że Gandhi ponownie przystąpił do głodówki. Jest to bodajże trzecia głodówka w jego życiu. Już przed laty głodził się przez 3 tygodnie, ale wówczas organizm jego był młodszy i silniejszy. Przed kilku miesiącami Gandhi głodował przez krótki czas; powodem głodówki był protest przeciw odrębnej ordynacji wyborczej dla parjasów. Gandhi wysunął hasło równouprawnienia politycznego i towarzyskiego parjasów, których jest w Indiach ok. 45 milionów. Pierwsze z tych żądań zostało uwzględnione, drugie — nie.

Obecnie chodzi znowu o parjasów, a mianowicie o protest przeciw dalszemu utrzymaniu podziału społeczeństwa hinduskiego na klasy uprzywilejowane i parjasów. Głodówka obecna ma charakter raczej pokuty; Gandhi chciałby odpokutować winę klas uprzywilejowanych i tą drogą wywalczyć równouprawnienie dla parjasów.

Ale jednocześnie z rozpoczęciem gło-

dówki Gandhi dokonał aktu politycznego o doniosłym znaczeniu, zalecił bowiem swym wyznawcom przerwanie na miesiąc biernego oporu przeciw władzom angielskim. Powszechnie uważa się, że Gandhi w ten sposób w ogóle zrywa z akcją biernego oporu, ponieważ akcja tego rodzaju nie da się łatwo wznowić po raz dokonanej przerwie. Wzmian za to Gandhi domaga się od władz angielskich wypuszczenia na wolność uwięzionych działaczy hinduskich.

Rząd angielski wprawdzie odmówił, żądając bezwzględnej porzucenia biernego oporu, ale jest nadzieja, że głodówka Gandhiego dopnie jednak celu i że uwięzieni Hindusi odzyskają wolność. Warto zaznaczyć, że radykalny odłam ruchu narodowego jest przeciwny wezwaniu Gandhiego i nawołuje do zaostrożności taktyki wobec Anglii.



Obieg pieniężny w Polsce

Bilans Banku Polskiego na dzień 10 maja r. b. wykazuje wysokość obiegu pieniężnego w Polsce na sumę 1.338,7 milionów złotych. Na bilety Banku Polskiego przypada z sumy tej 1.015,5 milionów, na monety srebrne i bilon 323,2 miliony złotych. W porównaniu z bilansem na koniec kwietnia obieg

Pożyczka dla zakładów Modrzejewskich

Z Zagłębia Dąbrowskiego otrzymujemy informacje, że dawne zakłady Handkego, obecnie Zakłady Modrzejewskie — otrzymały, na skutek interwencji wiceministra Gallota, pożyczkę, w wysokości 9.000.000 złotych pod zastaw nadgórniczych.

Zakaz polowania

Minister rolnictwa i reform rolnych zarządził, iż począwszy od dnia 15-go maja r. b. zabrania się całkowicie polowania na sarny i kozły. Zakaz ten obowiązuje do 14 maja 1935 roku. (PRESS).

U kolektorów

W przeddzień ciągnięcia I klasy Loterii Państwowej już od samego rana w życie w popularnej kolekturze warszawskiej J. Dzierżanowskiego, Nowy - Świat 64. Publiczność śpieszy zaopatrzyć się w losy, każdy pragnie wyciągnąć ku szczęściu rękę; tylu już wygrało, może tym razem na mnie kolej... jeden uśmiech fortuny może tak wiele dać, tyle marzeń niedoścignionych urzeczywistnić. Nie też dziwnego, że uwzględniając tak niewielkie ryzyko i wydatek nie obciążając budżetu, szukamy szczęścia u szczęśliwego Dzierżanowskiego, wszak szczęście to jego zawód.

Przegląd prasy

PAN BÓG CZUWA NAD „SANACJĄ”

Gdy w „Robotniku” feljeton poświęcony siedmiolicej „sanacji” nie mógł być „przyczyną od nas niezależnych” do trzeć do czytelnika, to „Nasz Przegląd” składa „sanacji” życzenia urodzinowe w imieniu społeczeństwa. W bukietach kwiatów, który „Nasz Przegląd” złożył u stóp (w butach z ostrygami) solenizantki, ofiarodawca ukrył niejedną kolec. Wbrew twierdzeniu „sanacji”, że wszystkie plasy w ciągu siedmiu lat zdobyła dzięki swym zdolnościom przewidywania, dzięki swej przezorności, umiętności om państwowo - twórczym oraz geniuszom samorodkom, „Nasz Przegląd” wszystkim kładzie na karb losu, szczęścia, fortuny. Czytamy tedy:

„Nagle los zesłał jakby z nieba nowemu rządowi... strajk węglarzy angielskich”.

„Nagle los znowu zaopiekował się

szczęśliwym obozem. W Niemczech przyszedł do władzy Hitler. Był to dla Sanacji cud niemiecy zjawieny niż strajk angielski”.

„I oto stał się nowy cud: spadek dolara”.

„Wreszcie ostatni cud — pogodzenie się z Hitlerem. Tu przyszył się Sanacji już nietylko Hitler, lecz i Endecja”.

A wreszcie:

„Tak wydatnie los okazał się przy-

chylnym dla obchodzącego swe siedmiolate obozu rządowego. Nie wolno jednak polegać tylko na Fortunie, bo ta kapryśna dama ma nietylko uśmiechy lecz i dąsy”.

Słowem, według „Naszego Przeglądu” cudami słynąca „sanacja” ma więcej szczęścia, niż innych zaleń. O cudzie wyborczym nie chciał „Nasz Przegląd” w uroczystym dniu urodzin wspomnieć, bo „sanacja” gotowa byłaby naprawdę nie obrazić.

JESZCZE JEDEN GRABARZ

Do tych, co od 40 lat grzebią Socjalizm przybył także „Kurjer Polski” organ „Lewiatana”, utrzymującego się przy życiu zastrzykami rządowymi w postaci pożyczek, premii wywozowych i cel ochronnych. Inwalida ten i weteran wyzysku kapitalistycznego jest ponadto sklerotyczny, z zazdrością patrzy na świat kroczący ku Socjalizmowi i pociesza się:

„Nie uratują go (socjalizmu polskiego) rozważania na temat ginącego kapitalizmu, nie uratują dziecięce demonstracje w parlamencie, gdzie zresztą wlecze się w ognie opozycji zpraw. Razem z ruchem socjalistycznym na Zachodzie prąd ten, niegdyś świeży i silny, słabnie i niemal zanika, bo nie umiał wyjść z koła przebrzmiałej, przestarzałej doktryny”.

Na zarzut chodzenia w ogniu opozycji zpraw nie będziemy odpowiadać „lewicowcom” z „Lewiatana”. Niema przecież jeszcze 7 lat, jak „Lewiatan” oderwał się od tej właśnie „opozycji z praw”. „Lewiatan” nigdy z żadną „opozycją” nie pójdzie, „Lewiatan” zato zawsze pójdzie z tymi, co mają władzę, no i skarb.

PO „ZMIANIE WARTY”

„Głos Narodu” uważa, że społeczeństwo nie docenia należyte zmiany, jakie zaszły ostatnio w Rządzie Pan Jędrzejewicz — według opinii tego pisma — nie będzie chciał być tylko „premierem przetrwania”.

„Głos Narodu” przewiduje skierowanie polityki państwowej na „lewo” (?) i pisze:

„Nie dziwny się zatem, że ostatnia rekonstrukcja rządu wywołała takie niezadowolenie wśród konserwatystów sanacyjnych. Myślą oni, oprawda, powoli i nie wszystko widzą, co się wkrótce nich dzieje. Ale tym razem przekreśli i nie umieją ukryć swego niezadowolenia i swych obaw, lecz to już nic nie pomoże. Następuje zwrot, z którego zupełnie jasno wynika, że znajdują się oni wkrótce poza nawiasem planów i zamierzeń obozu pomajowego”.

Co do nas — nie podzielamy tych „obaw” krakowskiego organu — Konserwatyści mocno siedzą w „sanacyjnym” siodle i wciąż „panowie jadą”.

x. y. z

REFORMACKIE

ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulacja żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wzdęcia, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzenia krwi do głowy, usmierzają bezmoralny, czysty krew i przy skłonnościach do obstrukcji są najlepszym środkiem przeciwczerwieniczym. Użyte 1 do 2 pigulek na noc.

Cena za pud. 12. 135 wyrobu

Aptekarza TUSZYŃSKIEGO

Warszawa Smolna 22

Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

ROMAN JAWORSKI

Pierwsza polska epopeja pacyfistyczna „Złoty Krzyż” Andrzeja Struga

W ramach wieczorów dyskusyjnych urządzonych staraniem Koła Polonistów U. W. odbył się dnia 9 maja b. r. na uniwersytecie odczyt powieściopisarza i krytyka Romana Jaworskiego o „Złotym Krzyżu”, który z uwagi na europejską miarę dzieła A. Struga oraz niezwykły w naszych warunkach poziom prelekcji drukujemy w całości.

Red.

Centralnym zagadnieniem i główną istotą, działającą w batalistycznej trylogii Andrzeja Struga, jest groźna, ponura wojna światowa. Stałowy, potężny bohater. Cyklopie jego ramiona i huraganowa siła rozmachowa zmusiły autora do rozplanowania tła powieściowego w szerokich ramach oraz do oparcia osnowy fabularnej na wyniosłych filarach plastyki wyobraźniowej, na śmiało rozpiętych wyzaniach psychicznych i skombinowanych przesłach uczuciowych. Z wielkością samego już dekoracyjnego założenia wpływa cały szereg poważnych konsekwencji ideowych i artystycznych, które w równej mierze obowiązują twórcę dzieła, jak i krytycznego łącznika między rzeczywistością powieściową a wrażliwością odbiorcy czytelnika.

Przydługi front pięcioletniej, krwawej

zawieruchy międzynarodowej u wejścia do wieku dwudziestego został w utworze znacznie skrócony. Laureat ostatniej nagrody miasta Łodzi wprowadza nas na odcinek dziejowy w chwili szczytowego napięcia zmagania wojennych, w chwili, kiedy wprawdzie nikt jeszcze nie wie, a dla obu stron walczących odległość do rozstrzygającego kresu zwycięstwa czy klęski jest zupełnie równa, ale kiedy hekatomba nieszczęśliwych ofiar tu i tam już tak bardzo się spiętrzyła, że potępieniemy swym, koszmarnym cieniem zasnuły horyzont świata i najświatlejszych jego mózgów. Przeżywamy anabasis potęgi militarnej Niemiec, towarzyszymy jej krok za krokiem wśród błyskawicowych złud chwilowych sukcesów i rozpaczliwych podrygów przedśmiertnych, na tle starannie nagromadzonych szczegółów i przemian wtajemniczamy się w skurcze męczeńskiego konania nietylko jednostek człowieczych, ale i ambicji gromadnej całej. go narodu. Do obozu zachodnich sprzymierzeńców czy też na ich cywilne tyły przerzucamy się nieomal że przygodnie, przeważnie w chwilach, kiedy autor urządził pokaz tożsamości molocha wojennego we wszystkich jego znacionanowanych wydaniach. Odwiedziny po stro-

nie francuskiej zbiegają się jednak jakoś dziwnie z momentami przejaśnień na firmamencie wojennym, przedświtów rozstrzygnięcia, narodzin aktów wiary i nadziei, że przyjdzie lepsze jutro. Oglądamy motory działania u obu przeciwników, widzimy główną ich ludzką obsługę. Człowiecze stwory uderzają do siebie podobne tu i tam, jakkolwiek nie zostały zatopione nieliczne a tak zasadnicze różnice formacji duchowej, które sprawiły, że świat rozpadł się na dwie części, rozdarte wroga przepaścią. Źródła wojennego zjawiska pozostały w zamglonej oddali. Tajfun żelaznej zagłady zjawiał się na terenie „Złotego Krzyża”, jak przychodzi każdy rozpetany żywioł. Wyzwała się z niesamowitej obsesji, wyładowuje się na otoczeniu. Proces zaspakajającego się elementu zniszczenia, mordu, pożogi i ludzkiej poniewierki stanowi ośrodek akcji powieściowej. Cała plejada osób działających zjawia się na ekranie, by nietylko obnażyć swe wnętrza i odsłonić potworne, śmiertelne rany, ale również, oraz przedewszystkiem, wyjawić swą tragiczną niemoc wobec wszystkiego, co dzieje się i dzieć musi. Wojenny personel powieści Struga — to dramatyczny statysty ujarzmionego przez furę wojny przez intelektualną konstrukcję pokoju między narodami i humanitarnej, Podkreślam: nie myśl o zozydzeniu, spotwornieniu, zwalczeniu i zdeptaniu wojny przez wszelką cenę, wszystkimi możliwymi sposobami i nie myśl o koronowaniu pokoju jako władcy świata, lecz koncepcja zjednoczenia walecznej istoty życia z jej pokojowym cieniem. rozumowego obozowania siły nisz-

zniewala tem bardziej, że stosunek pisarza do materiału narracyjnego układa się w sposób nienagannie przedmiotowy. Tu za zagwaj wojenną, płonącą krwawymi łunami, kroczy nieodstępna, biała zjawia, groźny niemowa, natarczywy odbłask nieśmiertelnego sumienia ludzkości. Jest nią tęsknica za twórczym zbrataniem i pracowitym pokojem na ziemi. Autor nieustannie wywołuje, wysnuwa na zagrożone posterunki frontu powieściowego te dwa bezpostaciowe elementy gromadnego żywiołu życia, każe im zmagać się ze sobą po to, by ostatecznie w ryckim odruchu podały sobie dłonie i szły odtań ramię w ramię ku niedoścignionej przyszłości. Ewa Evard, kapitan Despaix, Rita baronowa von Tebben - Gerth, profesor Wa ger, małżeństwo von Senden, von Trothen, podoficer Geberschuss wszyscy oni razem i każdy z nich poszczególnie służą przedewszystkiem do narysowania biegiem swej tragicznej doli ostrych konturów naczelnej bryły ideowej powieści, która jest pochłonięciem żywiołu wojny przez intelektualną konstrukcję pokoju między narodami i humanitarnej, Podkreślam: nie myśl o zozydzeniu, spotwornieniu, zwalczeniu i zdeptaniu wojny przez wszelką cenę, wszystkimi możliwymi sposobami i nie myśl o koronowaniu pokoju jako władcy świata, lecz koncepcja zjednoczenia walecznej istoty życia z jej pokojowym cieniem. rozumowego obozowania siły nisz-

czyściejskiej na rzecz uczuciowo męskiej i ryckiej produkcji. Już w toku zgłębiania pierwszej części trylogii („Tajemnica Renu”) musimy wspominać mocowanie się wyobraźniowej z pojęciem wojny u Barbusse’a, Romain Rollanda, Duhamela czy Remarque’a. Stopniowo dochodzimy do przekonania, że stoimy w obliczu czegoś zgoła odrębnego, niespokrewnionego z utworami wymienionych beletrystów ani pod względem założenia ideowego, ani też techniki pisarskiej czy tendencji propagatorskiej, że poprostu mamy do czynienia z pierwszą polską powieścią pacyfistyczną. Zjawiskowy ze względów tematowych charakter „Złotego Krzyża” potęguje jeszcze okoliczność, że utwór ten, jako rozległa koncepcja epiczna o realistycznym-poetyckim podłożu, narzuca nieaktualne u nas od dłuższego czasu zagadnienie poziomu beletrystyki w skali europejskiej. Sposób umiowania istoty powieści Struga, która dzięki zasadniczej fabule wprowadza nas poza granice domowego podwórka i poza ramy paprapania się psychologizacyjnego, spełniając tem samem ważne posłannictwo kulturalne, zmusza mię gwoi uwypuklenia przyjętej tezy do podmalowania przedpola, na którym chcę oprzeć cokol problematu. W tym celu oderwę się nieco od samej książki i pójść na wagary powadach sytuacji literackiej obowiązującej u nas w kraju i poza granicami jego.

(D. c. n.)

Japończycy przeszli rzekę Luan

TOKJO, 12 maja (PAT). Po długotrwałych i zaciętych walkach wojska japońskie przełamały przeszkodę przez

rzekę Luan. Wojska chińskie, które broniły rzeki, zostały zupełnie rozbite i wycofują się w kierunku zachodnim.

Teror hitlerowców gdańskich

Policja popiera rozwyrzdzonych napastników

GDANSK, 12 maja (PAT). Dziś około godz. 14-ej do gmachu zarządu tak zw. „Wolnych Związków Zawodowych“ zajęły trzy auta pogotowia policyjnego oraz dwa samochody ciężarowe z bojówkarzami hitlerowskimi, obsadzając cały budynek. Równocześnie około 200 policjantów obsadziło całą dzielnicę, wstrzymując całkowicie ruch uliczny i nie dopuszczając nikogo z mieszkańców do ich własnych domów. Następnie bojówki hitlerowskie ustawiły się w szuku bojowym, stojąc przed gmachem odśpiewały hymn hitlerowski. Równocześnie zdjęto flagę socjalistyczną, wywieszając olbrzymi sztandar hitlerowski ze swastyką. Wobec tego, że zamiar zajęcia socjalistycznych związków zawodowych znany był wcześniej, tłum robotników zebrał się przed gmachem, wyrażając swe oburzenie. W odpowiedzi na to policja rzuciła się na demonstrantów, bijąc ich pałkami gumowymi i rozpędzając.

Według danych urzędowych, obsadzenie lokalu socjalistycznych związków zawodowych nastąpiło na podstawie zarządzenia sądu gdańskiego przez przedstawicieli hitlerowskiej organizacji zawodowej niejakiego Kankora, który w towarzystwie komornika oraz

50 policjantów zajął gmach socjalistyczny. W związku z tem aresztowano jednego z czołowych kandydatów: przewodniczącego stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku posła Brilla oraz sekretarza Związku Zawodowego Kaisera i redaktora socjalistycznej „Danziger Volksstimme“ Thoma, co do którego zarządzono areszt ochronny.

Jak nas informują, udało się socjalistom na czas usunąć kasę oraz księgę biurowego swego związku zawodowego. Na miejscu widać większą ilość członków bojówek hitlerowskich z Rzeszy Niemieckiej, którzy przyjechali dziś na motocyklach i samochodach do Gdańska.

GDANSK, 12 maja (PAT). W tej chwili grupa hitlerowców zjawiała się przed gmachem redakcji socjalistycznej „Danziger Volksstimme“ celem obsadzenia lokalu. Wobec groźnej postawy zebranego przed gmachem i na podwórzu tłum robotników w sile kilkuset ludzi, napastnicy zmuszeni byli jednak zrezygnować ze swego zamiaru, zapowiadając jednocześnie powtórzenie swych usiłowań. Redakcja oraz Administracja „Danziger Volksstimme“ zostały przez socjalistów zamknięte.

Obłęd antysemitki

BERLIN, 12 maja (ATE). W wydawnictwach oraz drukarniach firmy „Ullstein“ przystąpili dziś do strajku wszyscy robotnicy z powodu niespełnienia żądań w sprawie zwolnienia z pracy wszystkich redak-

torów żydowskiego pochodzenia. Praca ustała całkowicie, a dzisiejsze popołudniowe dzienniki, należące do wydawnictwa, nie ukazały się.

Zwołanie Reichstagu

BERLIN, 12 maja (PAT). Reichstag zwołany został na 17 maja na nadzwyczajne posiedzenie. Na porządku dzien-

nym znajduje się jedynie deklaracja rządu Rzeszy w sprawie konferencji rozbrojeniowej.

Pomoc dla farmerów a inflacja

WASZYNGTON, 12 maja (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał projekt

ustawy o pomocy dla farmerów połączony z projektem inflacyjnym.

Rokowania między Peru a Kolumbią

LIMA, 12 maja (PAT). Peru i Kolumbię, które od dłuższego czasu znajdowały się w stanie wojny nieoficjal-

nej o miasto Letycję, zgodziły się rozpocząć rokowania w celu pokojowego załatwienia konfliktu.

NA SEZON WIOSENNY!

ELEGANCKIE SUKNIE,

KOMPLETY, BLUZKI
SZLAFROKI I PYJAMY

HURTOWNIA OKNOWSKIEGO

NALEWKI 12, w bramie mieszk. 7, tel. 12-10.50 194

CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

Sprawozdanie teatralne

Teatr Kameralny: Zabawka, szkic dramatyczny w 3-ach aktach (4 odsłonach) Zygmunta Hofmola - Ostrowskiego.

Ze też w czasach, gdy feminizm, nieszkodliwa namiastka rewolucyjności, jest u szczytu swego powodzenia, prawdziwą sztukę feministyczną musiał napisać mężczyzna! Kobieta jest zabawką mężczyzny, on nie bierze jej na serio, ani w pracy ani w miłości, — lecz biada mu! Oto znalazła się kobieta nowoczesna, która tego nie zniesie: pan na Jadwiga Zadebska. Fabrykantowi, który ją zgwałcił, strzeliła w łeb, — adwokata, który ją rozkochał, lecz po przestąpieniu na powierzchniach pieszczotach, zamiast do dna ciała wychylił t. zw. kielich rozkoszy, — truje! Truje go za to, że jest w miłości tchórzem, że nie da się wciągnąć w wir, że tylko ona miałaby być jego (własnością) a nie także on! Jakikolwiek byłby jego stosunek do niej, czy jako męża — musiałby się rozwieść — czy jako kochanka, ona chce go mieć całego, nie zniesie sztuczki, kompromisów, wykrętów, połowiczności! To jest kobieta zaborka, coś całkiem innego niż nasze feministki ze swoim kultem równouprawnienia i ułatwienia — w łóżku! ona gotowa nawet mieć dziec-

ko! Prawdziwie — kobieta niebezpieczna, nowoczesna Judyta!

Sztuka sławnego mecenasa o sławnym mecenasie nie jest zbudowana poprawnie i jednolicie, jest w niej sporo nielogiczności, kokieterji, a nawet śmieszności, jest przeladowana epizodami niepotrzebnymi, aforyzmami o wątpliwej wartości („widzi pani...“), a jednak jest zajmująca od początku do końca, jednak wciąż utrzymuje słuchacza w napięciu, zapowiada coraz to nowe niespodzianki i kwestje. Ostatecznie nie dziwnego: autor długo „pracował w terenie“, to znaczy: w załodze adwokackiej, zna jego szczegóły i tajniki, czerpie z pełni, a że ma werwę i inteligencję literacką, może — i powinien był — dać przynajmniej jedną dobrą sztukę. Nie budowa rozstrzyga o jakości sztuki, — z tą budową stanowczo się dziś przesadza! — ani nawet nie dialog, jeno to czym utworz plynie, czym się naprzed posuwa, i autor zdolny ma w ręku możność odnowienia i naprawienia każdej chwili tego, co napisał poprzednio. Cóż z tego, że są tu sensacje kryminalne, kiedy one są też napięciami; co z tego, że są pływaczki, kiedy tu obok i razem z nimi płyną sprawy głębsze, — które zastanawiają i na nowo intrygu-

Z Konferencji Rozbrojeniowej

GENEWA, 12 maja (PAT). Prezydent Konferencji Rozbrojeniowej odbyło krótkie poufne posiedzenie, na którym przewodniczący Henderson przedstawił obecną sytuację. Henderson przypomniał, że na początku tygodnia wobec rozbieżności zdań, prace komisji głównej zostały przerwane w nadziei, że prywatne rozmowy pomiędzy delegacjami pozwolą usunąć trudności. Rozmowy te jednak nie dały żadnych rezultatów. W tych warunkach przewodniczący uważa za najbardziej wskazaną procedurę następującą: komisja główna przystąpi do szerokiej wstępnej dyskusji nad częścią projektu konwencji, dotyczącą materiału wojennego. Dyskusja nie będzie obejmowała poprawek, które zostaną odłożone na później, natomiast będzie mogła dotyczyć także kwestji efektów, jak również czasu trwania konwencji.

Propozycja przewodniczącego została przyjęta, wobec czego w poniedziałek 15 b. m. rozpocznie się w Komisji Głównej konferencji debata, której przedmiotem będą główne trudności, konferencji. Poufne rozmowy nie wpłynęły w niczem na zmniejszenie tych trudności, gdyż delegacja niemiecka jest nieustępliwa.

291!

Codziennie konfiskaty „Robotnika“

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za ustępy końcowe „Małego Feljetonu“ oraz za część „Przeglądu Prasy“.

Jest to już 291-sza konfiskata naszego pisma za rządów sanacyjnych.

Nowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa

Stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w komisariacie Rządu m. st. Warszawy, na miejsce ustępującego p. Mieczysława Lissowskiego, obejmie mjr. Łepkowski z Torunia.

Konfiskata „Złotej Muchy“

Ostatni numer tygodnika „Złota Mucha“ został skonfiskowany.

Na obozy młodzieży robotniczej

Tow. Ludwik Cohn wpłaca 5 zł, i wzywa tow. tow. dr. Stefana Kopcińskiego, Józefa Stopnickiego, Jadwigę Markowską, Stefana Janotę i Henryka Wachowicza.

Tow. Kazimierz Zomerfeld z Zychlina wpłaca zł. 1 i wzywa tow. tow. P. Marchewkę, B. Słwińskiego i L. Woźniaka — wszystkich z Zychlina.

Czerwone Harcerstwo

W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się wycieczka do domu „Drapacz chmur“ — pl. Napoleona. Zbiórka przed 10-tą rano przed domem na placu Napoleona.

ją; co z tego, że autor nie dotrzymuje, jeżeli przynajmniej dobrze zapowiada.

Do takich zapowiedzi należy np. sprawa adwokata Krogulskiego, jako sprawa charakteru i zawodu. Roztapia się on w swym zawodzie, drobne i wielkie lecz cudze sprawy pochłaniają go tak, że nie stać go już na życie samym sobą, stać go tylko na małe grzeszki, którymi osładza sobie to mimowolne wywłaszczenie się ze swego ja. Może on prawić pięknie o szczytnej misji swego stanu, o tem jak to adwokat — obrońca idzie przeciw społeczeństwu, może przeczuwać luki w kodeksie karnym, który nie obejmuje wielu zbrodni nieuchwytnych — on sam takie zbrodnie właśnie popełnia, na sobie i na swoim otoczeniu. To są tragedie kultury, którą przechodzi nie tylko adwokat, ale np. także polityk, lekarz, literat, gdy rozpraszają się w swym zawodzie. W takich to właśnie momentach kobieta, miłość, mogą wstąpić w życie mężczyzny jako jego sędzia i jego mściciel. W ten też sposób, zdaje mi się sprawa panny Igi, czyli Jadwigi, łączy się dość organicznie ze sprawą mecenasa Wiktora. A poza tem oczywiście można z dużą słusnością powiedzieć, że panna Iga jest demonem drugiej klasy a pan Wiktor dość zwykłym błagiem i spódniczkarem.

Trochę z treści. W akcie II mamy roz-

Strajk pracowników filmowych

Już 10-ty dzień pracownicy „Warszawskiej“ nie opuszczają biur

Strajk pracowników „Warszawskiej Kinematograficznej Spółki Akcyjnej“ trwa już 10-ty dzień. Kilkadziesiąt osób, mężczyzn i kobiet, nie opuszcza lokalu biura przez cały czas strajku.

Przedstawiciel Berlina, p. Stauss, urządził sobie pokryjono biuro przy ul. Wareckiej 11, skąd skutecznie częściowo ekspedycję filmów na prowincję. Na leży się spodziewać, że kina na prowincji nie pomogą wysłannikowi Hugenbergowi w walce z pracownikami i nie będą wyświetlały filmów „Warszawskiej“ przez cały czas trwania strajku, aby nie

narazić swych kinoteatrów na bojkot wszystkich ludzi uczciwych. Pracownicy gotowi są wytrwać na stanowiskach aż do zwycięstwa.

Związek Zawodowy Pracowników Kinowo-Filmowych w Polsce prosi o zaznaczenie, że posady w „tajnem“ biurze „Warszawskiej“ przy ul. Wareckiej są pod bojkotem i ostrzegają przed obejmowaniem ich, gdyż ci, którzy posady te obejmą, uważani będą za łamistraszków, narażając się tem samem całemu światu Pracy.

Z sali sądowej Zonobójca przed sądem

W sądzie apelacyjnym rozpatrywana była onegdaj sprawa aptekarza Koszutskiego, oskarżonego o zamordowanie żony. Zwłoki nieszczęśliwej kobiety ze śladami uduszenia znaleziono w strumieniu. Nieszczęśliwa ubrana była jedynie w koszulę i szlafrok.

Na ławie oskarżonych znajdował się również i sąsiad aptekarza oraz jego przyjaciel, dzierżawca apteki, Kassa, zamieszkały przez ścianę z oskarżonym. Zarzuca mu się, iż nie mógł nie słyszeć mordu.

Oskarżony utrzymywał, iż o niczem nie wie, bo położył się spać jednocześnie z żoną, a gdy się obudził, stwierdził, że żony

Prawie od miesiąca

Strajkują robotnicy fabryki Welnera w Łodzi

Prawie od miesiąca strajkują robotnicy fabryki wyrobów platerowych i srebrnych M. Welner przy ul. Mochackiego 11 w Łodzi.

Robotnicy bronią się przeciwko nieuznawaniu przez firmę związku zawodowego i delegacji robotniczej, oraz przeciwko obniżaniu płac i nakładaniu niesprawiedliwych kar.

Robotnicy! Nie przyjmujcie pracy w tej firmie.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ DZIECI

KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

KUPUJCIE LOSY LOTERJI

W KOLEKTURZE ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nie tylko uzyskuje szansę wygrania większej sumy, lecz i świadomie przyczynia się do powiększenia dochodów na cele Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

LIĄGNIENIE DO I KLASY 27 LOTERJI 18 MAJA B. R.

miejsca sprzedaży losów:

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci: Zarząd Główny Aleja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10-3 wtorki, piątki 5-7 tel. 332-88. Oddziały na Żoliborzu: Krasieńskiego 10, codziennie 8-11 i 4-6, tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 44 m. 44 godz. 5-7; Księgarnia Robotnicza, Warecka 9, tel. 229-70.

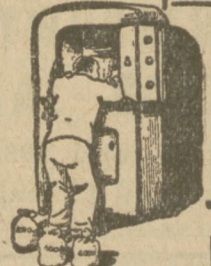
niema, a drzwi od mieszkania były otwarte.

Sąd Okręgowy skazał oskarżonego o popełnienie morderstwa na 10 lat więzienia. Kasę zaś antewinął.

Na rozprawę apelacyjną powołano psychiatrów. I. K.

Rozprawę odroczone.

musisz sprawić sobie kasę ogniową



bo nie pomieścisz tyle pieniędzy - które wygrasz - jeśli kupisz LOS 27. PAŃST. LOT. KLAS. w kolekturze

A. Wolańska

WARSZAWA: CENTRALA: Nowy Świat 19. ODDZIAŁY: Marszałkowska 129, Chłodna 20, Nowy Świat 53, Wileńska 11. CIĄGNIENIE 1-ej klasy od 18 do 23 maja. Cena losu całego zł. 40, — ćwiartki zł. 10. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. — Konto P. K. O. Nr. 71.91.

Zaliczki na pensje

Prezydent miasta wystosował do naczelników wydziałów administracyjnych okólnik, w którym zaznacza, że w związku z rozpoczynającym się okresem urlopowym, pracownicy miejscy, udający się na urlop, będą mogli otrzymywać zaliczki na pensję w wysokości połowy zaległej należności z tytułu poborów, po uwzględnieniu całkowitego zadłużenia za dany okres.

W tym celu wydziały mają przesyłać 10 i 25 każdego miesiąca do wydziału finansowo - podatkowego podania o zaliczki. Zaliczki te będą wypłacane przez wydział finansowo-podatkowy w miarę możliwości, zależnie od stanu kasy miejskiej.

p. mecenasa nie byłoby woli zapłacić się do reszty? Inne zakończenie mogło być np. takie, że w miejsce mecenasa nagrodzonym byłby jego dependent.

Adwokata grał zbyt dawno już niewidziany — a zwłaszcza nie słyszany — p. Różycki, rasowy kochanek. Iga — panna Grywińska, zaprezentowała się w tej roli jako heroina wysokiej miary. Inne role i w ogóle całe wykonanie tak doskonałe, że ani w teatrze Narodowym ani Polskim lepsze by być nie mogło.

Publiczność jest niewiedząca, nie wywołała autora. Zaciekawia się, ale sama nie wie o tem. Snać są tylko pewne typy efektów, które nasza publiczność umie kwitować. Moi koledzy recenzenci wychowują wśród premijowej publiczności tylko snobów i arogantów. Ta publiczność nie ma odwagi przyznać się, że coś na nią działa; woli mądrować, podejrzewać, znęcać się nad autorem; zajadłość głupawej i małodusznej analizy przeżarła ją nawskroś.

Karol Irzykowski

W recenzji z „Ptaków“ Arystofanesa w szpalcie 1-ej po słowach „zgięli ptasi“ ma być: „oraz urok przyrody, jakiego przed Szekspirem nikt inny w dramacie nie rozpoznał“.

(Dla mężczyzn zagadka: czy na miejscu

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś świetna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Panna Malczewska” z Mirą Zimińską w roli głównej.

W SALI TEATRU ATENEUM odbędzie się poranek międzyświatłocowego zespołu recytacyjnego pod kier. p. Henryka Łado-
sza. Na program złożą się recytacje zespo-
łowe i solowe, oraz inscenizowane piosen-
ki. Początek o godz. 11.

Z OPERY. Dziś o g. 8 wiecz. w związku z obchodem 10-lecia istnienia LOPP. uro-
czyście przedstawienie, na którym wykonana
będzie piękna opera Moniuszki „Straszny
Dwór”.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie
komedia psychologiczna Noela Cowarda
„Wiry”.

Dziś o godz. 4-tej „Cień” Nicodemiego.
TEATR NOWY. Dziś i codziennie nowa
sztuka Juliusza Wirskiego „Kwadrans przed
świtem”.

TEATR LETNI gra dziś komedię Achar-
d’a „Trzeba mieć szczęście” („Mistigri”).
Dziś o godz. 4 popoł. „Ach ta gotówka”.

TEATR POLSKI gra „Plaków” Arystoa-
nesa we współczesnej adaptacji Zimmera i
Tuwima.

Dziś o godz. 12 poranek faneczny J.
Mieczysławskiej.

O godz. 3.30 popołudniu po cenach zni-
żonych ostatni raz „Marjusz” Pagnola

TEATR KAMERALNY. Dziś fascynują-
ca sztuka Z. Hołmki - Ostrowskiego p. t.:
„Zabawka”.

MORSKIE OKO. Dziś operetka w 3-ach
aktach Suppého p. t. „Boccacio” w insceni-
zacji Leona Schillera. Codziennie jedno
przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

TEATR „BANDA”. Dziś rewja „Po-
ciąg Dancing - Zarty - Skecz” z udziałem
całego zespołu pod wodzą Fryderyka Ja-
rosyego.

TEATR MUSIC HALL. Do niedzieli włą-
cznie występy światowej sławy Mistinguett
na czele całego zespołu teatr „Casino de
Paris”.

TEATR „8 m. 30”. Dziś i codziennie wie-
deńska operetka Künneke „Szczęśliwej po-
dróży”.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Żamojskie
go 20): „Jesień, zima, wiosna”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja
humoru p. t. „Przyjdź na brydża”.

TEATRZYK „MUCHA” (Długa 10-12)
gra codziennie rewję „Tylko tu szczęście”.

RECITAL EDWARDY FEINSTEINOW-
NY. Młodziutka i wielce utalentowana pia-
nistka, znana z wielokrotnych występów w
radio i Filharmonii, wystąpi w nadchodzą-
cą sobotę (dn. 20 maja), z recitalem, na
który złożą się Sonata Beethowena, Fan-
tazja, F-moll Chopina, Warjacje Czajkow-
skiego oraz utwory Liszta, Debussy’ego,
Michałowskiego etc. Po koncercie udeję się
pianistka do Wiednia, gdzie uczestniczyć
będzie w międzynarodowym konkursie pia-
nistycznym.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 12 w po-
łudnie odbędzie się Poranek Symfoniczny,
w którym biorą udział: Orkiestra Filhar-
miczna pod dyrykcją Józefa Ozimińskiego
oraz świetny pianista francuski Arnaud de
Gentaut-Biron.

Wyzysk robotników budowlanych przy budowie kościoła

Z kół robotników budowlanych o-
trzymujemy następujący artykuł:

W kwietniu r. b. przystąpiono do
wykończenia kościoła przy ul. Łazien-
kowskiej.

Zatrudniono przytem około 100 ro-
botników, w tem 43 murarzy, którzy
wykonują roboty sztukatorskie, mu-
rarskie. Za pracę wszyscy robotnicy o-
trzymują jednakową stawkę zł. 4.00
dziennie, gdyż roboty są jakoby prowa-
dzone z „Funduszu pracy”.

Wobec tak niskiego wynagrodzenia,
murarze poczęli się dopominać pod-
wyższenia stawek, lecz wtedy w roli
„pogromcy robotników” wystąpił
ksiądz dr. prałat, który w dniu 12 b.
m. oświadczył robotnikom, że nie chce
słyszeć o żadnych żądaniach robotni-
czych i jeśli w ciągu 10 minut nie przy-
stąpią do pracy, to wezwie policję, —
która robotnikom na plecach wypisze
paragrafy (!!).

Następnie zagroził robotnikom, że
jeśli nie będą pracować, to będą mie-
li odebrane karty rejestracyjne do
wszelkiego rodzaju zapomóg (!)

Oprócz tego, wezwał żony murarzy,
grożąc, że jeśli ich mężowie będą straj-
kować, to policja pozabiera ich w no-
cy (!) a nawet... groził strzelaniem (!)

Oczywiście, że taki stosunek do ro-
botników zarówno inż. Dworzeńskiego,
prowadzącego roboty, jak i księdza
prałata doprowadził do tego, że
43 murarzy w dniu 12 b. m. porzuciło
pracę, dopominając się podwyższenia
zarobków i poszanowania godności ro-
botniczej.

Pokrzywdzeni robotnicy zwrócili się
do Związku Budowlanego, Leszno 53,
który skierował sprawę do Inspektora-
tu Pracy.



Strajk robotników budowlanych w Krakowie

Strajk murarzy i robotników budo-
wlanych, który rozpoczął się 8 maja i
objął wszystkich robotników budowlan-
nych na wszystkich większych i małych
budowlach, trwa w całej pełni.

Dotąd objętych jest strajkiem około 2
i pół tysiąca robotników w Krakowie i
najbliższej okolicy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

OTWARCIE PRYZYSTANI SKRY

Dziś w niedzielę o godz. 11 rano odbę-
dzie się uroczyste otwarcie przystani
Skry.

Program przewiduje wciągnięcie sztán-
daru na maszt, oraz defiladę kajaków na
Wiśle.

DRUŻYNOWY WYŚCIG KOLARSKI KLUBÓW ROBOTNICZYCH

Dziś o 10 rano odbędzie się na sosie
Warszawa — Faleńca i z powrotem ko-
larski wyścig drużynowy dla klubów
robotniczych o puchar Skry.

Dystans biegu — około 30 klm. Start
i meta na plaży Skry.

MECZ TENISOWY WARSZAWA — PRAGA.

W piątek na kortach Legii rozpoczął
się międzymiastowy mecz tenisowy po-
między reprezentacjami Warszawy i
Pragi. Warszawa jest reprezentowana
przez Tłoczyńskiego i Wittmana w grze
pojedynczej, i przez Tłoczyńskiego i Je-
rzego Stolarowa w grze podwójnej. Barw
Pragi bronią Hecht i Maleczek.

Pierwszego dnia rozegrano dwa spo-
tkania w grze pojedynczej. W pierwszym
Hecht pokonał Wittmana stosunkowo
łatwo 6:2, 6:4, 6:2. Witman zawiódł, u-
stępował bardzo wyraźnie przeciwni-
kowi, usiłował nawiązać walkę w 2-im se-
cie, ale bez powodzenia.

Drugie spotkanie Tłoczyński Male-
czek zakończyło się ciężko wywalczo-
nem zwycięstwem Tłoczyńskiego po
4-ro setowej walce: 7:5, 4:6, 6:1, 8:6.
Mecz wykazał pewną niedyspozycję
Tłoczyńskiego, powstała może wskutek
przemęczenia podróży.

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE W WARSZAWIE.

W niedzielę w Warszawie program
przewiduje następujące imprezy:

Problemy świadomego macierzyństwa w filmie

Zagadnienie świadomego macierzyństwa
stało się ostatnio jednym z najbardziej ży-
wotnych nie tylko u nas, ale na całym świe-
cie cywilizowanym. Mimo głosów opozycji,
płynących z konserwatywnych warstw spo-
łeczeństwa, nie można dziś ukryć szeregu
faktów, absorbujących współczesną kobietę.
Mimo to wiele kobiet liczy się z przesądem
stuleci. Macierzyństwo bez małżeństwa
jest jeszcze wciąż uważane za hańbę.

Czy należy potępić kobietę, która zawiera
małżeństwo dla opinii, wiążąc się z nieko-
chanyim człowiekiem, by dać nazwisko dzie-
cku? Na to pytanie daje odpowiedź film e-
rotyczny - obojętny p. t. „Małżeństwo
bez opinii” z Konstancją Bennett w roli
głównej. Film ten ukazuje już wkrótce w
„Majesticu”, (X)

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego eksceleńca su-
biękt”.

ADRIA: „Ekstaza”.

ADRIA Wierzbowa 7
Dziś i codziennie
epokowy arcyfilm produkcji czeskiej
EKSTAZA
POEMAT PIOMIENNYCH SERC
EWA promienna, grzesznie piękna,
ADAM młodzieńczy, zwycięski.
Realizacja: GUSTAW MACHATY
Muzyka: Dr GIUSEPPE BECCE
Passe-partouts i bilety ulg. nieważne.

ANTINEA: „Los dzentelmena” i
„Obcy wolno całować”.

APOLLO: „Pod twoją obronę”.

BAJKA: Nieczynna z powodu re-
montu.

COLOSSEUM: „Więzień z Kajenny”
i „Carmencita”.

COLOSSEUM Początek
o godz. 5.45

Dziś po cenach
złoty wyświetla filmy
49 1. CARMENCITA
2. WIĘZIEŃ
z KAJENNY
najnowszej konspekty FOXA
MAŁA SALA: Pat i Patachon „Zaczarowa-
ny dywan” i „Bezimienni bohaterowie”.
Ceny 49 i 99 gr.

COLOSSEUM Małe: „Zaczarowany
dywan” i „Bezimienni bohaterowie”.
CASINO: „Człłanna Lenox”.

CAPITOL: „Skippy” i „Baby”.

CRISTAL: „W krzyżowym ogniu” i
„Z dnia na dzień”.

CZARY: „Król stepów” z Georgem
Obrien.

FORUM: „Mumja”.

HOLLYWOOD: „Tajemnica zamku
Porlock” i występy artystów

FAMA: „Mężczyźni w jej życiu” i
„Trader Horn”.

HELJOS: „Donovan” z Cooperem
i „Rok 1914”.

KOMETA: „Porucznik marynarki”.

Na scenie rewja.

LUX: „Księżna Tarakanowa”.

LOS: „Pat i Patachon jako dzielni wo-
jacy”.

MASKA: „Dzwonnik z Notre Dame”
i „Janko muzykant”.

MAJESTIC: „Dziewczę z krainy
burz” z Gaynor i Farrelem.

„majestic”
nowy świat 43
pocz. 6, 8, 10
Dawno niewidziani
KOCHANOWIE
z „7-go NIEBA”
w filmie
„DZIEWCZĘ
Z KRAINY BURZ”

METRO: „Noc w Grand Hotelu”.

METROPOLIS: „Panna wówka” i re-
wja.

MEWA: „Człowiek z tłumu” i „Pod
dachami Paryża”.

MIEJSKI: „Syn Indji”.

DŹWIKOWY KINOTEATR

Początek o godz. 6 w.

SYN INDI
RAMON NOVARRO

Ceny miejsc zniżone

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

MIRAŻ: „100 mtr. miłości”.

OAZA: „Pałac na kółkach”.

PAN: „Dzika dziewczyna” i „Dziew-
czę z gór”.

PETIT TRIANON: „Królowa podzie-
mia” z Joan Crawford i „Księżna Ło-
wicka”.

PALACE: „Ekstaza”.

PRAGA: „Kain i Artem” i rewja.

RIVIERA: „Romeo i Julcia” oraz
„Flip i Flap”.

ROMA: „Miljon” Rene Claira.

ROXY: „W cieniu krzyża”.

STYLOWY: „Ostatnia carowa”.

SPLENDID: „Wioska na Altaju” i
rewja.

SOKÓŁ: „Aksela” i „Pałac na kół-
kach”.

TON: „Każdemu wolno kochać”.

UCIECHA: „Czterech z Legii” i „Ko-
chaj mnie dziś”.

PIŁKA NOŻNA.

O mistrzostwo klasy A walczą na
boisku Legii o godz. 17-ej Drukarz - O-
rzel, na boisku AZS o godz. 12-ej
PWATT - Warszawianka Ib, a o 17-ej
AZS, Skoda, wreszcie na Polonii o 17-ej
Polonia - Świt.

O mistrzostwo klas A Podokręgu Ro-
botniczego odbędą się dwa mecze: Ma-
rymont - Znicz, na boisku Koła Polek o
17-ej i Sarmata - Skra na boisku Skry
o 11-ej godz.

Pozatem na boisku Skry o godz. 17-ej
odbędzie się mecz towarzyski Turysty
Łódź - Makabi.

O mistrzostwo klas B Podokręgu Ro-
botniczego grają: Górczanka, TUR Po-
wiśle, TUR Mokotów - Maraton (Orzeł
godz. 17), Siła Wołomin - Błyskawica
(Huragan 16.30), Czarni - Weker (Skra
12).

TENIS.

Na kortach Legii o godz. 15-ej osta-
tni dzień meczu Warszawa - Praga. Ro-
zegrane zostaną dwie rewanżowe gry

DYREKCJA GAZOWNI MIEJSKIEJ M. ST. WARSZAWY

podaje do wiadomości, iż zgodnie z uchwałą Magistratu, powziętą w dn. 8 maja r. b., op-
łaty za gazomierze z dnem 15 maja r. b. ustają, wprowadzone zostają natomiast opłaty
stałe miesięczne, uzależnione od ilości zużywanego gazu, wynoszące:

przy zużyciu	0 do 10 m ³	12 gr. od 1 m ³ miesięcznie
do 11	15	10
16	20	8
21	25	7
26	30	6
31	35	5
36	40	4
41	45	3 1/2
46	50	3
51	55	2 1/2
56	60	2
61	65	1 1/2
66	70	1
71	75	3/4
76	80	1/2
81	85	1/4
86	90	0
91	95	0
96	100	0
101	105	0
106	110	0
111	115	0
116	120	0
121	125	0
126	130	0
131	135	0
136	140	0
141	145	0
146	150	0
151	155	0
156	160	0
161	165	0
166	170	0
171	175	0
176	180	0
181	185	0
186	190	0
191	195	0
196	200	0

Te same opłaty stałe, odpowiednio przeliczane, stosowane będą przy obliczaniu gazu
w stopach sześciennych.

W wypadkach, gdy konsument gazu nie używa, a nie zgłosił pisemnej prośby o zdjęcie
gazomierza, opłata stała wynosić będzie (dla konsumentów posiadających gazomierz do
20 płomieni) zł. 1 gr. 75 miesięcznie.

Za automaty opłata pobierana nie będzie. Posiadacze automatów otrzymywać będą po
wrzuceniu 50-groszowej monety 1 1/2 metra sześciennego gazu

pojedyncze Tłoczyński - Hecht i Witt-
man - Maleczek.

AUTOMOBILIZM I KOLARSTWO.

Pod Strugą wyścigi samochodowe o-
twarcia sezonu w kategorii sportowej i
turystycznej.

Z plaży Skry o godz. 10-ej szosą do
Falenicy odbędzie się start drużynowe-
go wyścigu kolarskiego o puchar Skry
na 30 klm.

Z placu Dąbrowskiego o godz. 8.30
kolarski bieg gazeciarczy.

PIELĘGNOWANIE chorych, zastrzyki,
masaże i inne zabiegi wykonywa tanio ru-
tynowany student IV kursu medycyny. War-
szawa, Pańska Nr. 111 m. 32 tel. 607-15.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieo-
graniczony na dostawę 180 tonn kostki bazo-
łowej.

Warunki ogólne i techniczne oraz wzór u-
mowy i oferty otrzymać można w Wydziale
Budownictwa — Plac Wolności Nr. 14, po-
koj Nr. 36 w godzinach od 10—12-ej.

Oferty z oznaczeniem ceny 1 tonny kos-
tki bazaltowej składać należy w Wydziale
Budownictwa pokój Nr. 40 do dnia 30 maja
1933 roku do godz. 12-ej w kopertach pod-
wójnych, zapieczętowanych i zalakowanych
pieczęcią-firmową z napisem: „Oferta do
przetargu na dostawę kostki bazaltowej”, z
podaniem nazwy i adresu oferującej firmy.

Koperta zewnętrzna powinna zawierać
dowód złożenia wadium do depozytu Magi-
stratu m. Łodzi oraz drugą kopertę, zawie-
rającą podpisane warunki ogólne, technicz-
ne oraz wzór umowy.

Wadium w wysokości 3 proc. od oferowa-
nej sumy może być złożone w gotówce lub
w wartościach, wymienionych w warunkach
ogólnych przetargu.

Oferty powinny być składane na całość
dostawy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 maja 1933
roku o godz. 12.15 w pokoju Nr. 42.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru
oferenta, jak również prawo nieprzyjęcia
żadnej oferty.

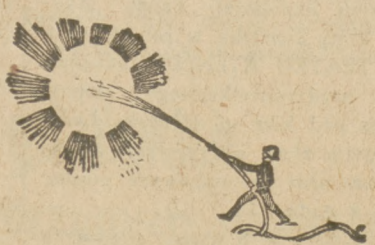
Oferty, nieodpowiadające warunkom prze-
targu lub złożone po terminie, rozpatrywa-
ne nie będą.

Łódź, dnia 11 maja 1933 roku
MAGISTRAT M. ŁODZI.

NIEMOŻLIWEM JEST...



GRAĆ W BRIDŻA
Z NIEMOWŁĘCIEM...



ZGASIĆ SŁOŃCE
WODĄ...



PRZESKOCZYĆ
WIEŻĘ EIFLA...



PRZEGRAC W KOLEKTURZE
J. HAŁADEJOWEJ P. F.

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA? — WSTĄP NA CHWILĘ!”

CENTRALA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 68. ODDZIAŁY: KRAK. PRZEDM. 87, MARSZAŁKOWSKA 86, NOWY ŚWIAT 30, CHŁODNA 68, ŻELAZNA 75. SUBKOLEKTURY: BIAŁOLECKA 26, GŁOGERA 6.

Samobójstwa

Przy ul. Franciszkańskiej 11, w lokalu Mendla Grynfelda, bezrobotnego trykotajnika, zamieszkiwał ojciec jego 75-letni Jankiel. Ponieważ w tych dniach Grynfeld (syn) miał wyjechać do Palestyny, przeto mieszkanie sprzedął i miał się wyprowadzić, ojca zaś miał umieścić w schronisku dla starców. Nocy ub. około godziny 4-ej, min. 30, gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni we śnie, starzec wstał, ubrał się i wyszedł na klatkę schodową III-go piętra, poczem wyskoczył. Wskutek upadku na bruk podwórza, sędziwy samobójca złamał nogę, a nadto pękła mu czaszka. Śmierć nastąpiła przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Nocy ubiegłej w szpitalu św. Rocha zmarł 27-letni Kazimierz Wąsowski, który w ub. piątek o godzinie 22-ej, (obok gmachu Teatru Polskiego) postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową, trafia-

Krewka sublokatorka

Przy ul. Chłodnej 43, sublokatorka, Marianna Wojciechowska, która zalega w opłacie komornego za 9 miesięcy, w czasie sprzeczki z właścicielką mieszkania, 53-letnią Konstancją Wiśniewską, praczką, pobiła ją tak dotkliwie pięściami, że przewróciła, powodując zwichnięcie lewej ręki. Poszwankowaną opatrzoneo w ambulatorjum Pogotowia.

jąc w serce. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja 10 komis.

Nocy ubiegłej około godziny 2-ej, na rogu ul. Szkolnej i świętokrzyskiej, we wnęce bramy domu, targnęły się na życie dwie koleżanki: 17-letnia Józefa Grudzień i 24-letnia Irena Jagodzińska, obie mieszkanki Płocka.

Wypadki przy pracy

Przy ul. Ratuszowej 11, na terenie pocztowego urzędu przewozowego, 33-letni Wacław Stasiak, kierowca, w czasie zapalania silnika przy samochodzie, został uderzony tak silnie korbą, że doznał skomplikowanego złamania prawej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono na motocyklem pocztowym (Pogotowie) do ambulatorjum Pogotowia, a po udzieleniu pomocy, umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

Na terenie remizy tramwajowej na Woli, w czasie pracy został przygnieciony wagonem robotnik, 36-letni Franciszek Wodnicki. Nieszczęśliwego, który doznał złamania lewego obojczyka, opatrzyło Pogotowie i przewieziono do szpitala na Czystem.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 7.52, (Bank Polski płaci 7.45), marka niemiecka 206, szyling austriacki 99.25, funt angielski 30.40, czerwonec sowiecki 0.95.

Co usłyszymy w radio?

DZIŚ

10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania
12.10 Transmisja z Teatru Wielkiego.
13.05 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonii Warsz. 14.00 „Aktualne zagadnienia w hodowli ryb”. 14.20 Pieśni w wykonaniu Olgi Łady. 14.40 Pogadanka koła kursowa p. t.: „Jak rozwiązać sprawę nawożenia w gospodarstwie małym”.
15.05 Muzyka w wyk. orkiestry Wiesława Wilkosa. 16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty gramofonowe. 16.45 „Kacik językowy”. prof. St. Słoiński. 17.00 Koncert solistów 18.00 Muzyka lekka. 19.25 Słuchowisko p. Czechowa. p. t.: „Niedźwiedź”. 20.00 Recital fortepianowy Jarosławskiej. 20.30 Wesoła audycja ze Lwo wa. 21.15 Wiadomości sportowe. 21.25 Koncert z udziałem Adamskiej. 23.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

12.10 Płyty gramofonowe. 15.35 „Skrzynka Pocztowa” — dr. M. Stępowski. 15.50 Płyty gramof. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Odczyt p. t.: „Polskie słownictwo w literaturze”. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. — 19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza”. — 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Transmisja opery z Krakowa. 22.30 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Chmurno z większymi rozproszonymi. Nieco cieplej. Słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

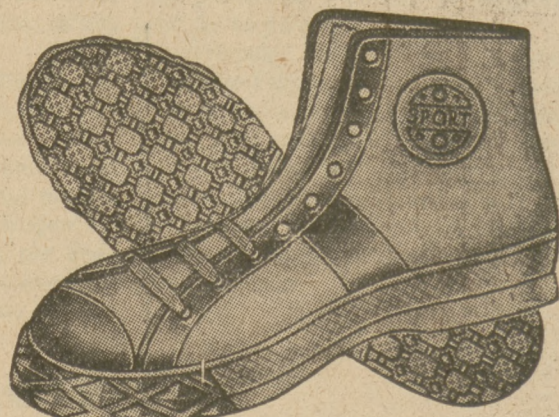
Ogłoszenia drobne

Łódzie wszelkich typów: sportowe, turystyczne, zagłówki, motorówki, ślizgacze, kajaki, wiosła — wykonawca solidnie i tanio Wytwórnia Łódzi Sokół, Warszawa, Aleja 3-go Maja 9/11. Tel. 9-76-25.

„ATENEUM”
jest teatrem
ludzi pracy

„TRAMPKI”

Obuwie do pracy, sportu i na wycieczki z twardego płótna na gumowej podeszwie.



Nr. 29-33

3.-

Numer 26 — 28 Zł. 2.—

Numer 34 — 38 Zł. 4.—

Numer 39 — 45 Zł. 5.—

Do naszych gumowców nasze lufowe wyciółki gr. 50 - 60

Bata
FABRYKA W CHEŁMKU. 20-P.

Ciągłe wizyty komorników w Alhambrze

Stanowczo w teatrze „Mistinguett” powinien wisieć napis „Teatr Komorników”. Ta nazwa byłaby najodpowiedniejsza. Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich wycieczek komorników: w czynów p. Kazimierza Kohna, pełno-

mocnika Tria Geltner's, gdy do teatru „Alhambra” zawitał nowy komornik. Na mocy umowy pomiędzy Zw. Autorów i kompozytorów Scenicznych, teatr „Alhambra” obowiązany jest płacić 12 procent wpływów na rzecz tan-tjem autorskich.

Nowa im reza „Startu”

W niedzielę, dnia 14 maja, odbędzie się na Pradze w kinie „Era” pokaz filmu p. t. „ZIEMIA NICZYJA”.

Obraz ten zainteresuje wszystkich, którzy pragną zobaczyć dobre dzieło filmowe. Ceny biletów 50 gr. na wszystkich miejscach.

FRYDERYK BOUTET.

Między przyjaciółmi

Wybiła siódma. Wraz z zapadającym zmierzchem mgła stawała się coraz gęstsza. Z za rogu ulicy szybkim krokiem wybiegł młodzieniec średniego wzrostu i wpadł na wysokiego blondyna, który zatrzymał się, celem zapalenia papierosa. Młodzieniec cołnął się, przepaszając. W tej chwili wlaty blask latarni przedarł mgłę i oświetlił sylwetki obydwu.

— Massol, czy to ty naprawdę?
— Ach, Verlique... coś podobnego? Ścisłali dłonie w starej serdecznej przyjaźni. Obaj ukończyli studia w Paryżu, poczem — jak tego życie wymaga — zgubili się z oczu.
— Co porabiasz w tem gnęździe? — zapytał zdumiony Verlique.

— Ja? Wiesz przecież, że jestem architektem; w Paryżu nie szło mi dobrze, wobec tego przyjechałem tu i objąłem posadę u architekta Dorloy. Potrzebował on kogoś szybko orientującego się w obecnym i nowoczesnym wymaganiach. Przyjechałem dopiero przedwczoraj... A ty?

— Jestem tu już od roku w charakterze referenta kancelarii notariusza Houbigny. Możliwe, że się wkrótce usamodzielnisz, ale to zależy od różnych spraw... Znam Dorloy, ponieważ często ma sprawy u mego szefa.

— A zatem jesteście znów razem! Co za szczęśliwy zbieg okoliczności. Będziemy się odwiedzać wzajemnie...
— Będziemy się niezawodnie często widywać, co jest nieuniknione w tak małym osiedlu. Dziwię się nawet, żeśmy się dotąd nie spotkali... O naszych kolegach z gimnazjum prawie nic nie wiem. Tylko Hersant i Grindois dają czasami znak życia... czy przypominasz sobie Grindois?

— O, tak, nawet dobrze. Czy pamiętasz...

Szli wzdłuż niemej ulicy, pogrążonej we mgłę, i odświeżali wspomnienia z

czasów szkolnych. Verlique, który milczał kilka chwil, przystanął i rzekł:

— Pozostaliśmy w cieniu domów, nie chaj nas nie widzą. Posłuchaj, kochany Massol. Powiem ci, co mi teraz wpadło do głowy. Musimy wyciągnąć zysk z naszego spotkania.

— Co masz na myśli? — zapytał przerażony Massol.

— Zaraz zrozumiesz. Nikt nie widział naszego dzisiejszego spotkania, nikt nie wie, że się znamy... Mamy wszak do siebie wzajemnie zaufanie, — tak czy nie?

— Bez wątpienia.

— A więc popatrz: los zetknął nas, a zatem musimy się stanąć pomocą sobie jaknajwięcej. Dwaj mężczyźni, popierający się wzajemnie, mogą wiele uzyskać. Rozejrzyj się w sytuacji: wszyscy przemawiają za tem, że w tem miasteczku ma się ugruntować nasza przyszłość... Czy rozumiesz mnie teraz?

— Prawdę powiedziawszy, nie.

— Ależ to proste! Musimy sobie pomóc i dlatego jest koniecznym, aby nikt nie wiedział o naszej przyjaźni. Gdyby bowiem ludzie wiedzieli, że jesteśmy przyjaciółmi, strzegłoby się w rozmowach powiedzenia czegokolwiek o którymś z nas; jeżeli zaś nie będą tego wiedzieć, nic nie będzie stało na przeszkodzie do uzyskania wiadomości tą drogą. Nigdy się nie wie w życiu, co o nas myślą. Moja propozycja zmierza do zdobycia całkowicie jasnego poglądu na nas. Ustrzeżemy się dzięki temu od wielu nieprzyjemności, reglując swe postępowanie wedle, zasłyszanych uwag, i wiedząc, kto jest naszym przyjacielem, a kto wrogiem.

— Dużo w tem słuszności — odparł Massol, niezbyt zachwycony pomysłem przyjaciela. — Niezła myśl, ale jeżeli się ktoś dowie, że chodziliśmy do jednej szkoły...

— Co też przychodzi ci do głowy! Przebywam tu ze wszystkim, ale nikt

jeszcze nie zapytał mnie nigdy o sprawy szkolne. Więc zgoda? Jestem naprawdę ciekawy, co mówią o mnie po rocznym pobycie w tem mieście. Ciebie, jako przybysza, będzie również interesowało, jakie zrobiłeś wrażenie. Teraz rozejrzyjmy się i nie zlekniemy się, aż zostaniemy gdzieś sobie, przedstawieni. Stanie się to niewątpliwie już w ciągu najbliższych dni. Ale i wtedy nie musimy wykazywać zbyt wiele sympatii dla siebie. Będziemy uprzejmi, lecz rezerwowi. Nadmierne zbliżenie przeszkadzałoby w naszej akcji.

— Co za przykreś! — zauważył Massol. Przyjeżdża się do obcego miasta, znajduje się tu najlepszego koleżę szkolnego i trzeba go traktować „jako obcego”.

— Zastanów się, mój kochany, jakie wyciągniemy z tego korzyści i jak się przy tem zabawimy.

— Ale jak sobie coś opowiemy, — skoro nie będziemy się widywać?

— W nagłych wypadkach można napisać; naturalnie, przy zachowaniu pewnych ostrożności. Ale najlepiej, jeżeli spotkamy się tu na kilka minut w każdy poniedziałek. Punktualnie o siódmej, jak dziś. Jest to zaciszny kąt, którego rzadko kto przechodzi.

— Dobrze, niech tak będzie — zgodził się Massol.

— Daj mi jeszcze słowo, że powiesz mi całą prawdę — dobre czy złe.

— Oto moja ręka, kochany Verlique. Wymienili swe adresy i rozeszli się. W najbliższy piątek spotkali się oficjalnie na przyjęciu u reagenta, który zaprosił architekta z żoną i nowym pomocnikiem.

W poniedziałek — stawili się obaj na umówionym miejscu. Verlique zagadnął:

— Jak ci się podobało przyjęcie u mego szefa? Nieco prowincjonalne?

— Wcale się nie nudziłem — odrzekł Massol.

— A czy dowiedziałeś się czego? — badał zaciekawiony Verlique. Massol zdawał się zwlekać z odpowiedzią.

— Podczas przyjęcia — właściwie

nie. Ale nazajutrz przy obiedzie... — Wiesz, że się stołuję u Dorloy?

— No, i co mówiono? Czy Dorloy sądzi, że odkupia kancelarię u notariusza?

— N'e mówiono o tem, ale pani Dorloy powiedziała, że... jesteś kochankiem pani Houbigny i że tą drogą chcesz zdobyć ich córkę oraz notariat.

— Niegodne kłamstwo! — zawołał oburzony Verlique — Stara Dorloy jest wstrętą jędzą. Każdemu przypisuje nie moralne uczynki, prawdopodobnie dlatego, iż jest za brzydka, aby je sama przeżywała. Pani Houbigny — to zacna dama, ponad dwadzieścia lat starsza odemnie. Ohydą — takie oszczerstwo!

— A co o mnie mówiono? — spytał Massol.

— Nic. Jesteś jeszcze obcy. Zapytałem panią Houbigny, kim jesteś. Odpowiedziała: „Nowy rysownik architektury”.

— Nie jestem wcale rysownikiem — protestował Massol, — jestem głównym współpracownikiem, prawie współnikiem.

— Wtem, wiem... Ale to nie szkodzi. Powiedz mi jeszcze, widziałem się rozmawiającego przez dłuższą chwilę z panią Houbigny...

— Tak; ładna i inteligentna panienka. Zaprzyjaźniliśmy się szybko.

— Czy mówiła coś o mnie?

— Ależ nie, zapewniam cię, mój kochany.

— Więc o czem rozmawialiście się. — No, tak o tem, o owem. Pytała, co grano ostatnio w teatrze, gdy odjeżdżałem. Zwierzyła mi się przytem, że najchętniej chciałaby stąd uciec i wstąpić na scenę w Paryżu.

— Co? Coś takiego powiedziała?

— Tak, a dalej, że wszyscy ludzie, z którymi przebywa, nudzą ją śmiertelnie i współczuła mi, że dostałem się do takiego pocziwego miasteczka...

— Tak. Więc... to chodzi po głowie tej pozornie zrównoważonej panienki. Wszyscy ją nudzą, a zatem i ja?

— Nie wymieniła swego nazwiska.

— Massol! pamiętaj o naszej umowie, na dotrzymanie której dałeś słowo. Co ci powiedziała?

— Dobrze, będę szczerzy. Wpadłem na tę samą myśl, co i ty, i zapytałem pannę Houbigny, kim jesteś... Ale powiedz mi najpierw, Verlique, czy naprawdę masz zamiar ją posłubić?

— Naturalnie, mam zamiar, przecież to jasne. Będę następcą jej ojca...

— Zatem dobrze, abyś się wszystkiego dowiedział. Słuchaj; powiedziała mi twe nazwisko i stanowisko, które zajmujesz u jej ojca.

— A potem?

— Potem zapytała, jaki m. się wydał. Odpowiedziałem: „Robi zupełnie dobre wrażenie”...

— A ona? Co powiedziała? Mówże więc!

— Rzekła: „Zmieni pan zupełnie zdanie, gdy pan lepiej pozna tego uczynego gluptasa”.

Zaległa chwilowa cisza, którą przerwał Verlique, blady z wściekłości.

— Kłamiesz? — krzyknął. — Kłamiesz! Jesteś oszumanym łotrem i kanajną do tego. Wszystko zmyśliłeś! — Panna Houbigny nie mogła nie podobnego o mnie powiedzieć. Cel twych łgarstw jest jasny: chcesz popłintować z panienką, oto wszystko. Uważaj jednak, powiem ludziom, jakim jesteś oszustem i aby się przed tobą strzeżono. Od tej chwili zabraniam ci odzywać się do mnie i kłaniać mi się. Jesteś kłamcą, oszczercą i podłym łajdakiem. Tak — jesteś nim!

To rzekłszy, oddalił się szybko, spurnawszy uprzednio. Massol do tego stopnia był skonsternowany wybuchem szału przyjaciela, iż nie zdobył się na słowo odpowiedzi. Skamieniał na kształt posagu i patrzył za oddalającym się, nie mogąc się otrząsnąć z wrażenia.

— Tak, tak — westchnął wkońcu — jest się ostatnim łotrem, gdy się ludziom mówi prawdę. Ale powinienem był przewidzieć, że tego rodzaju umowa nie może mieć innego zakończenia.

Tiom. K. L.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. &

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wrocławska 7.